

litica

Wojna Turcja inferenda



311110

I

St. Dr.

Chabulskiego Mikotaja; Sobudka narodom
chrześcijańskim w sprawie miłosci chrze-
ścijańskiej na podniesienie wojny zpe-
dnie przeciwko nieprzyjacielowi ktry-
na swiętego.

Ca. 11.

POBVDKA

NARODOM

CHRZESCIANSKIM;

W iedność miłości Chrze-
ściáńskiej,

NA PODNIESIENIE WOJNY
zgodnie, przeciwko nieprzyacie-
lowi Krzyża Świętego.

DO TEGO PRZYDANY JEST SPOSOB
*Obrony, iáki ma być przeciwko nieprzyaciéłom Krzy-
ża Świętego; y Wierszem wyznánie niewymo-
wnego dobrodziesiwa Bożego, y pieńie
chwał) Bożey,*

Przez MIKOLAIA CHABIELSKIEGO Z CHA-
bielic, niegdy Więźniá Tureckiego, wydána.

W KRAKOWIE,

W Drukárniemy Mikoláia Lobá, Roku Pánsk. 1615.

2514 Prawo.



311110

I st. Druk.



☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼
NIEZWYCIEŻONEMV
Z W Y C I Ę S C Y,
NAMOZNIESZEMV MONARSZE,
Z Y G M V N T O W I
T R Z E C I E M V,
z ł a ś k i B O Z E Y
K R O L O W I P O L S K I E M V,

Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu, Ruskiemu, Pru-
skiemu, Mazowieckiemu, Zmudskiemu, Inflantckie-
mu, G. Oc. SZWEDZKIEMV, Gotjskiemu,
Wandaljskiemu, Pannu y Dziedziusznemu
KROLOWI.

MIKOŁAY CHABIELSKI z CHABIELIC,
Wierny poddány, poddaństwo oddaie.

MObudka Monárchom / Pánom y
wsytkim narodom Chrześciań-
skim do iedności / Chrześciańskiej
miłości / przeciwko nieprzyiacielo-
wi Krzyża Światego Polskim te-
zykiem dla Synów Koronnych / Łacińskim dla
światá wsytkiego NAJASNIEYSZY KROLV,
Pánim moy Miłościwy ná swiát mośe / y wy-
daie. A nie bez przyczyny. pobudziła mie wie-
żnia

Przemowa:

znia nieznośney Tureckiey niewoli / miłość bracia
 ciey moiey / y krew wſytkiego Chrześciánſtwa /
 ktora w rękách Biſurmańſkich ciężkie iárzmo
 dźwiga. Żelaznego ſercá być muſi / kto ſie nád
 cudza nedza / ſam podobney doznawſzy nie vza-
 li. Pobudziła mié pobożność y miłość mieyſc o-
 nych / ktore Zbáwiciel náſz Chryſtus Jezus ſwo-
 przenaſwietſza krewiá ſkropił / y ná nich ſalutę no-
 ſtram operatus eſt, od nieczyſtego Poganiná opá-
 nowánych. Zbáwienie rzeczy ieſt y piękna inſy-
 ch / do wyſwobodzenia rzeczy pięknych y Swietych
 wzbudzić: wczéwa / y pożyteczna inſy-
 ch / ieſli nie
 rzecza ſáma / przynamniey wola y ſercem dobrým
 rátować. Wiec y ſámo mieſzkánie moie długie
 ná tych tam mieyſcách rozmátych y odleglych /
 y z niego wiadomoſć ſercá mié dodawa. Uſt
 ſuádniey y ochorniey w żadney rzeczy wódzem
 być / y drogi wkázać nie może iáko ten / ktory zwie-
 dźiwſzy / y opátrzywſzy drogi / y mieyſcá wſytkie /
 we wſytkim ieſt wiadomy. Misericordia prudentia
 mater, & illi prudentes qui aliquando in aduerſa
 forte. Jam táki ieſt wierny poddány W. R. M.
 Abowiem dla dobra poſpolitego Korony tey
 ſlawney / ſlawy Máieſtatu W. R. M. y obro-
 ny krewi Chrześciánſkiey od Pogan poimány /
 wielem táń czasow w więzieniu ſtrawił; á gdy
 mié ſobie przez rece ieden drugiemu iáko niewol-
 níká podawali / ogládałem wiele mieyſc / Pro-
 wincyi

Przemowa:

winciy / y kráin / Tyráńſtwa Tureckiego / wpa-
 trniac záwſze przyſtępy / y ſpoſobnoſci do wzięcia
 y otrzymania Páńſtwa tego. Cnotliwy Syn
 Koronny; y Chrześciánin pobożny y w ciężkich
 okowách o rozmnożeniu chwały Bożey / y ſlawy
 oyczyny ſwey záwſdy przemyſliwa. Czynilem
 ia to; á Bog moý dobrotliwy qui ſoluit compe-
 ditos, do ktoregom wolał w wciſku moim / wy-
 ſuchał pláčliwy glos moý / y wyzwolit mié z
 okow okrutnych / ná ogłaſzanie dobroci ſwoiey
 nieprzebráney / y wzbudzanie ſerc Chrześcián-
 ſkich / do wyzwolenia mieyſc Swietych z rąk
 Pogańſkich / y oſwobodzenia ludu Chryſtuſo-
 wi wlubionego / ktory niezbożnemu Poganinowi
 ſadám ſeruit ſeruitatem. Czyni Bog medoſcigly
 w mądroſci ſwoiey per infima mundi częſto dzi-
 wne; á cudowne rzeczy; ály tym dziwnieyſza y
 cudownieyſza moc ſwoie wſlawił: czyni oto
 przez mié / ia woleý iego ſlucham / y to ná co mié
 poſtał / czynié tym piſaniem moim / iáko traba
 głoſna ná ſwiat wſytek Chrześciánſki wola-
 iac. Powſtań o narodzie Chrześciánſki / á zem-
 ſci ſie krzywdy Bożey: oto Imię Swiete Páń-
 ſkie zbluznione: Koſcioly ſpuſtoſone ábo w
 w Pogańſkie Guznice obrocone: okarże Swię-
 te podeptáne: mieyſcá poſwiecone krewi Chry-
 ſtuſowa / zniewázone. Powſtań á day ráunek
 ábo ráeczy poſiełek wiernym Chryſtuſowym /
 w Bi-

Przemowa.

w Bisurmańskiej niewoli utrapionym. Po-
wstań Bog twój z toba jest / ktoż przeciwko to-
bie? Dextera Domini dextera faciet virtutem; a
przez cie o wybrány narodzie Boży zetrze głowa
nieprzyjaciela swego.

*Tyranny spycha z Stolicy Bog mściwy
A nikt nie wleget przed nim kto krwie chciwy.*

NJe wleże ten Poganin sprośny / z strąci go Bog
przez was / quos voluit in terris vicem suam
fungi. Wołam indwie NAIASNIEBSZY KRO-
LV Panie moy Miłościwy / a to wołanie abo po-
budke moie. W. K. M. pod obrona y opieka
oddais. A słusnie Monarchom / y Pánom
Chrześciáńskim ta rzecz należy. W. K. M. inter
Christianos Monarchas & Principes facile Prin-
ceps. Widzimy to iásnie iż W. K. M. jest w
wierze prawdziwey starozytney Kátholickiej /
goracy / vero priscoq; iensu in Deum; vero & pri-
sco ritu de Deo Diuisq;. Świadkiem tego sa / Ko-
ścioly / y Klastory zbudowane / y hoynie nadáne
świádkiem obrona ich / y praw menarufione za-
chowanie : swiádkiem gorace staranie o po-
mnozeniu wiary Chrystusowej : swiádkiem v-
silna y potezna obrona iey / przeciwko nowym
Kácerstkim sektom / ktorzym ile Tranquillitas Boni
Publici dopuszcza. W. K. M. zabiegaß / y korze-
nie sie im nie dopuszczaß. Confusa olim aut tene-
brosa Polonia statim vbi W. K. M. lumen afful-
sit mu-

Przemowa.

sit mutata in melius antiquam iam pietatem & fel-
icitate spondere sibi audet, zá czuynym W. K. M.
stara niem. Widziß to W. K. M. iásnie / iż religia
prawdziwa jest grunt / y podpora każdey Rzeczy-
pospolitey / tak ze gdzie tá cała / tám y dobro po-
spolite całe.

*Oczye Polakow y strozu nas dzieci,
z plemienia Krolow o Zygmuncie trzeci
Ciebie czuł ego w wierze, błędnych ludzi
Niechay pobudzi*

Zguba / ktorzy sprośnemu Máchometowi y
bátwanom / a nie Bogu chwale oddais : ktorzy
w rozzerwaniu od nas / o Bogu / nie iako przy-
słusa trzymają : náwet ktorzy znami w iedno-
ści wiary dla okrucieństwa Pogaństkiego / spo-
sobności sluzenia Bogu nie mają. Accingere gla-
dio super femur tuum Rex potentissime. Przez
W. K. M. Bog Jmie swoje Swiete wstawil /
gdzy wiele nieprzyjaciol swoich / y Korony tey
głownych pod nogi W. K. M. podbil.

*Już Nálewájo wniwecz obrocony :
Iuz Mibáieko w Wołoszech zniszczony,
Ledwie zá Morze Kárzet w szał z boiu,
Szukał pokoiu.*

NJe wspominań Tatarskich y Tureckich
woysk niezliczonych / czestokroć porażonych
y prawie do szetu stárczych : nie wspominań ro-
zuchow domowych / pięknie vspokoionych / ie-
dna Monarchia Moskiewska site / y moc W. K.
Mci. wßytkiemu swiátu opowiada / y ogłasza.
Trudno

Przemowa:

Trudno znaleźć drugo Monarchia Moskiewska podobna / w lud / w bogactwa / w dług y w berza. Nie podobna sie rzecz wszytkiemu swiatu zdala Moskiewska Monarchia do zwycięzenia; goryż / y sam przystep trudny / y zimna nieznośne przeszkadzaly. Zwycięzyles W. K. M. z podziwieniem wszytkich narodow Gentes immanitate barbaras, multitudine innumerabiles, locis infinitas, omni copiarum genere abundantes. Otrzymałeś W. K. M. Stolice y Smoleńsko Miastka y zamki prawie niedobycie. Co wielkiego / Monarche Państwa tego W. K. M. poimałeś. Szerzyć sie nie chce: Co Krasomowca Rzymiſki Cicero de Celare Iulio, to ia tu o W. K. M. prawdziwie rzekę. Omnes nostrorum Regum, omnes ex terrarum gentium, omnes potentissimorum populorum res gestas, cum tuis nec contentionum magnitudine, nec numero praeliorum, nec varietate regionum, uec celeritate conficiendi, nec dissimilitudine bellorum, posse conferri. Polſkis Wąsą Krolewska Mość

*Herkules wielką zwycięstwo wstawiony
Między Tryony.*

Tak W. K. M. Bog w zmocnił nad wszytkie inne Monarchy na rozszerzanie Imienia swego / ale też y na poratowanie wiernych swoich w niewoley Pogańskiej wtrapiionych. Woląia oni do Monarchow Chrześciáńskich Miseremini uostri; Miseremi.

Przemowa:

Miseremini nostri, saltem vos amici nostri, iedna Krwia Chrystusa Pána odkupieni / bo reka Pańska w ziemi nieprzyacielskiej cieśko nas dolega. Nie bąrziey nie zaleca Chrześciáńskiego człowieka / quam miseratio charitatis, między infemem wszytkiemu cudami dziwniejszy y wdzięczniejszy nie maś nad miłosierdzie. Nulla re homines propius ad Deum accedunt, quam salutem hominibus dando. Eorum miseri oportet qui propter fortunam non propter crimen miseri sunt. Wazni ci / ktorzy to ta n nieznośne iązmo Pogańskie cierpia; a Wąsą Krolewska Mość ymie sie wżalć nad cudza uedza. Nie mała nad W. K. M. Polſka w dobroci rownia / iako wstala. Utechze Wąsą Krolewska Mość wzbudzi płacz ich y serdeczne wzdychanie / do oswobodzenia ich / w spoleczności Monarchow infych Chrześciáńskich. Ma Wąsą Krolewska Mość Solmerza żadna rzecza nien, trąfionego /

*Ktory rad przeciw Bisurmińcom skoczy
Z butawą w oczy.*

Utech Wąsą Krolewska Mość wzbudzi y sława / ktora zą tym nastapi; zwlaszcza teraz / gdy bliski wpad Tyráństwa Turckiego nadchodzi.

Omnia verti

X

Cernimus,

Przemowa:

Cernimus, atque alias assumere pondera gentes,
Concidere has.

Kwitneli Grecy / po nich Affrowie / po tych
Kzymianie / potym Turcy iakoby iuz na iakiey
gorze stoia / od wielu lat nie nie postepuiac / do
zguby sie iuz w tych bliskich leciech nachylaiac.
Co Bog przez gwiazdy y obroty niebieskie iasnie
pokazuje. Abowiem zlaczenie wietkich dwu gor-
nych Plazetow / Saturna y Jowisza / w Trygo-
nie Chrzeszczanskiemu Roku 1623. Miesiacu Lip-
ca / w gostym stopniu Lwa / znaczy ostatni kres y
period Tureckiego Panstwa; a slawe Chrzeszczan-
stwa wshyckiego Immortalitas & fidei propagati-
onem. Chciey tu Wasza Krolewska Miosc przo-
dkowac; a chwaly tey ktora wlasnie Waszey Kro-
lewskiej Miesciuszcy y Polskiemu Narodowi / nie-
daj W. Krolewska Miosc inszym: Bo zguba y
ypadek Panstwa Tureckiego od Polakow iest
od Polnocy. Soliman Cesarz Turecki / czlo-
wik w Astrologiey siegly wpatrzył to do brze:
przetoz w mieraiac w Testamencie zostawil w
slawie Cesarstwu; aby Turcy z Polaki wieczne
przymierze trzymali / y w przyiazni mieskali: o
czym swiadczy Liga od Chrystosa Domiciusa
napisana. Sultan Amurat / gdy mu sie z Polaki
woyna nie powiodla / wdal sie do Astrologiey /
y miedzy inszemi Narematykami wczonymi mial
iedue-

Przemowa:

iednego Astrologa w Perszey Mustarbynd. Tem
miedzy wiela rzeczy / ktore Cesarzowi prawdzi-
wie opowiadal / y tena niebie wpatrzył: Cesarzu
Panstwo Tureckie / poty bedzie stalo / polki w po-
toiu z narodem iednym na polnocy bedzie mie-
skal. Tam ten bowiem narod iest szesliwy / y
skoroby sie zlaczył z drugim narodem pobliskim
sobie na wschod / a na polnocy z drugim / tedy
by Panstwo twoie lacno opadowal. Slawa
ta; y chwala W. K. M. czeka. Regium est alta &
honesto proponere, & nunc at magis olim infama
Bona & gloria esse; a osobliwie W. K. M. ktoremu

Crescit Geminatis gloria curis.

Te sa przyczyny NAJASNIEYSZY KROLV
Panie moy Miosciwy / dla ktorych te praca mo-
ie Waszey Krolewskiej Miosci oddaie. Przy-
mize Wasza Krolewska Miosc Panska reka vpo-
minek / od swego wiernego poddanego; a prze-
ciwko nieprzyiacielowi Krzyza Swietego y
Korony Polskiej / wsiadz na kon szesliwy z do-
brym sercem.

Daley mi Szobry Susy Krolu slawisz,
Y mesmiertelną pamiatke zostawisz.
Koronnym wnukom rosciagnawoszy w tosci
Nacprzemierzone, w dlugiey szerokosci.

Przemowa:

Ja tym zamysłam: co niegdy Anysł Pánstí do
Gedeoná mowił. Dominus tecum virorum fortif-
sime; Dominus tecum; Perge, perge in hoc inuicto
animi tui robore. Nec quicquam dubita liberabis
Iraél de manu Madian. Dominus tecum, Dominus
tecum, Virorum fortissime, & iterum atque iterum
Dominus tecum.

Wásej Królewskiej Měi

Wierny poddány!

Mikolaj Chábelski z
Chábelic.

✠(+)✠(+)✠

P O B V D K A
Narodow Chrześciańskich,
Ku znieśieniu się w jedność miłości Chrze-
ściańskiey, ná podnieśienie woyny,
zgodnie Wszystkich Narodow
Chrześciańskich, przeciwko
nieprzyjacielowi Krzy-
ża Świętego.

Przez MIKOLAIA CHABIELSKIEGO
z Chábelic, Więznia Tureckiego, wydána.

Z pomocą Pána Boga Wszechmogacego przez
niewymowne miłosierdzie iego. W imie Oycá /
y Syná / y Duchá Świętego.

Wzywa was Pan Bog namilšy Chrześciane / ná w ys-
wobodzenie bráctey wásej z niewoli Tureckey / y z okru-
ciestwa ról Pogańskich: wzywa was ná ozywie-
nie S. Ewangeliey Pána Jezusowey ktora w tamtych
krájách obumárlá: wzywa was ku odnowieniu miásta Świe-
tego Jeruzálem / gdsie jest wylana krew Pána nášego Jezusá
Chrystusa z przeniárostkošniejšego Ciála iego / zá wšytek ná-
rod Chrześcianski.

Wzywa was przez rozlične więźnie / ktorých rozličnemi
spôsoby cudownie z támych kráíow wyswabádba / ktorzy
wam opowiadáią wielkie utrąpienia towarzysřow swoich á
bráctey wášych z rozličnych kráíow zebráných / wielkie utrępie-
nie támy

Pobudka.

nie tam cierpiących / aby pobudzili serca wasze ku miłości Chrześcijańskiej / która słusnie macie mieć ku nim ratuńcic w wypadku ich / wiedząc że pewnie / że tego dokazać możecie kiedy Pana Boga na pomoc weźmiecie : wiedząc to / że y sama wola Boża do tego się stosuje / iakoż y Prorocy o tym świadczą w wielu przykładach Proroctw starożakownych / iako y Dawid w Psalme swym ogłasza.

Mówiąc.

Tę powstawszy zmiłuię się nad Syonem / boć już czas zmiłowania nad nim / już przyszedł czas. Abowiem upodobano się sługom twoim kamienie tę / y wzięta się ziemia tego : y będą się narody bały imienia twego / y wszyscy Królowie wszechmocności twojej. Abowiem Pan pobudował Syon y okaje się w chwale swojej / weyrzał na modlitwe poniżonych / y nie wzgardził prośba ich. Tęch to napisał narodowi potomnemu / a lud który stworzon będzie chwalić Pana będzie : abowiem weyrzał z wysokości Świątyni swojej / Pan z nieba na ziemię porzwał : aby wysłuchał rozdzwiekanie okowanych / aby rozwiązał syny zamordowanych : aby było wystawione imię Pańskie w Syonie / y chwale tego w Jeruzalem / gdy się narodo wie zbiórą w jedno : y Królowie aby służyli Panu.

Prosty wykład tego Psalmu.

NJe darmo to zostawiono narodowi drugiemu / a to nam potomnemu y ośkrątemu wieki owi / upatrując to Pan Bóg wszechmogący / iż się to miało dziać z nami / dając nam wшыćcie piśmna na przestrożę / czego się mamy wdarować / a czego byśmy się też za pewnie erzymać mieli / iako ten wiersz Psalmu tego opiewa / abyśmy się brali na poratowanie wielu krajów oplakanych / y ludu w nich w rozletem żalu y niewoli mieszkańców / którzy wstawione do Pana o ratunek wolają / iako mówi. Tę powstawszy zmiłuię się

Narodów Chrześcijańskich.

też się nad Syonem / boć już czas zmiłowania nad nim już przyszedł czas. Syon znaczy się jedność y wesech narodów / w zgodzie y miłości wdzięcznymi sercy jednym zmysłem wszyscy społecznie chwalić mają Boga na wysokość. Abowiem upodobano się sługom twoim kamienie tego / y wzięta się ziemia tego. Weyrzał na modlitwe poniżonych / y nie wzgardził prośba ich. Jednak iż te Proroctwa w onym wieku napisane były / ale też y własne czasowi teraznijszemu przynależą : gdyż mówi. A lud który stworzon będzie / chwalić Pana będzie / iako to w tym wieku niniejszym Chrześcijanie poznawszy prarodzimego Messyasa y Zbawiciela swego / chwala go bez bojaźni bezpiecznie : ale że ich wiele podał Pan do poimania y okrowania / y wiele krajów y królestw Chrześcijańskich do pokrowania pod posłuszeństwo poganów / którzy bezpiecznie niemoga chwalić Pana Boga / myśliło iawnie chwalić / ale też y w głos o Panu y o wierze Chrześcijańskiej gadać nie dopuścza / y gardłem o to karsza / którzy to wszyscy wielkie utrapienia cierpią / wolać wszyscy spólnie do P. Boga aby ich wyzwolił / a zemsć się się trzywody swojej nad nimi / iako to mówi Prorok. Iż weyrzał Pan na pokrowe vniżonych / y nie wzgardził prośba ich / iże Pan już nagotował pewny sposób iako ich wyzwolic ma. Dalej mówi / aby rozwiązał syny zamordowanych / to jest gdy one miejsca królestw Chrześcijańskich przywrócone będą znowu Chrześcijanom / gdzie są pomordowani Chrześcijanie / y gdzie kości ich leżą / dusze też ich w zatrzymaniu być muszą / którzy w dobrej wierze bez pokuty zesłali pomordowani. A gdy będą pobudowane Kościoły poświęcone ołtarze / na których przemaydroższa meka Pańska będzie ofiarowana za dusze ich we Mszy Świętej / y będą rozwiązane dusze ich tak iako mówi. Aby rozwiązał syny zamordowanych : aby wysła wiono Imię Pańskie w Syonie / y chwala tego w Jeruzalem / tu już narodo wdzięczniejsza chwala Panu Bogu / gdy wyrzy wшыćek lud w jedności y miłości Chrześcijańskiej y wшыćkich językow na rody na onym miejscu Świętym gdzie krewo naydroższa Pana naszego Jezusa Chrystusa / z nayprokłosniejszego ciała tego wysła

Pobudka

na iest za wſytek narob ludzki dla tego tedy ſuſzna y potrzebna rzecz iest / aby za tak wielka laſka Pana naſzego / ktora dla wſytkiego narobu ludzkiego uczynic raczyl / tez od wſytkich narobow na tymże mieyſcu Swietym / z wielka w dziecznością byl wielce chwalony y wielbiony / od wſytkiego narobu ludzkiego / iako wlaſnie wyrazliwie Prorok mowi.

Gdy ſie Narodowie zbiorą wſyſcy w iedno y Krolowie aby ſużyli Panu. Odpowiedzcie mi na to proſtatowi namyſly bracia / byloli to kiedy / aby wſyſcy Krolowie / y wſyſcy narobowie kiedy na ktorym mieyſcu zebrały ſie / poſpolu chwalić Pana mieli. Nie bylo to iefze nigdy / ale rychto być ma. Zwapćie ſie tedy wſyſcy Narodowie y wſyſcy Krolowie chwaly kwapćie / y z ochoty kwapćie / abyscie co rychley oddali wdziecznym głoſy ſkawili Imie Pańskie w Syonie / y chwaly te tego w Jeruzalem.

Przemowa.

Laska Pana Boga wſzechmogacego / ktora od poczatku Swiata lud wybrany tego oſwiecalá niechay tez y znami bez preſztanku zawždy bedzie. Amen.

Czego mi ſobie zawždy zyczeć mamy / czuiac ſie być ludem wybrany Bожym / zaczyſ cze go obolwoić od P. Boga żadać bezziemiſ wſytko otrzymać możemy. Bo iefiſze Żydowie tak czeſto wpadać do gniewu Bожego dla wyſtepkow ſwoych ze ich dziwnie Pan karác raczyl / przepuſzczając na nich nieprzyiacioly ich / zrozlicznych krain zbrańe / ktoryz ich kroleſtwa puſtkoſyli / Krole / Kiazeta ich / y kapłany ich wſytkie wniwola brali. A także iuz nie bylo nadzieie żadney / aby mieli kiedy przysć w laſke / ku wblaganiu gniewu Pana Boga ſwego / a wždy oni wolali do Pana Boga / dla zaſługi Abrahama Dycy ich / aby ſie nad nimi zmiłowac raczyl / wczym bywali wyſluchani / wspomniat Pan Bog na Abrahama / dla tego ich w wielekroć ratował / y z wielu niebeſ / ieczeńſtw dziwnie y cudownie wywodzić raczyl / a po wyzwoleniu ich z niewoli Pogańſkiej / iefiſze wielkſzym błogoſławieństwem niſz pierwey / przed oblicznością wſzech

Narodow Chrzeſćciańſkich.

wſzech Pogańow / dziwnie ich oddarzał y ſczycił. A to dla tego / aby Wielmożność Pana Boga wſzechmogacego tym ſnadniey poznana y objaſniona byla przed wſemi narody / y nam co potomnemu narodowi zoſtawiond / abyſmy onego narobu wzgardzonego / y od laſki Pańſkiej odrzuconego / ich wporow / y niedowiarſtwa nie naſladowali / ale owſem przykłądy znać mienięcy cudow Bожych / ktore Pan onemu ludowi czynil czeſto ſobie przypominając / budowali ſie z nich / zkadby imie Pana Boga wſzechmogacego / z poznania znamienięcy cudow tego wybranego / zawždy wielce bylo chwalone y wielbione / z ktorey przyczyny iacno przysć bedziem mogli do poznania / y prawey miłości P. Boga / zkad ſie w nas krzewić bedzie mogła prawa nadzieia bez wáptienia o zwycięſtwie wſech nieprzyiacioly naſzych / pragnac miłości Chrzeſćciańſkiej między narody / porównywaąc ſie w miłości y w zgodzie / biorac porozumienie z narody Krolow Chrzeſćciańſkich / a przypatruiac ſie tak chwalebnyim cudom Bожym / ktorych P. Bog naſz zażywać zwyłi dla wybawienia wybranych ſwoych / a będąc my prawy wiernym ludem tego nadzieie pewnego zwycięſtwa nad nieprzyiacielem Krzyſza S. ſobie obiecowali / a przycwólto przed ſladowem ludu Bожego / y bliźniercom Ewangeliez Pana Jezusowego tym przedzy ſie ſpieſyli / a o zwycięſtwie niewáptili. A iſiſte tego traſta ſiła kroc / ze wozyła potezne / y zbroyne wſelka Armata y gotowości dobrze przyſpoſobione / czaſem przed gólym ludem pogańſkim tyl podawata. Dziwować ſie temu nie trzeba / wſytko to ſnadno P. Bogu / z rozmaitych krain y kroleſtwa lud godny zátrocenia na iedno mieyſce zgromadzić / dla gniewu te pomſte zátrocenia na ſobie noſa ci / ktoryz w ſilach ſwoich / w mocy y potezde zbroj ſwoich / y gotowości wſelakiey / wiecey uſiać niſzli mocy Bожey. A teſz me dla teſz przyſli / aby mieli iſc dla obrony wiary Chrzeſćciańſkiej / y na obzywienie ſłowa Bожego / ani na wyzwolenie niewolnikow braciey ſwey z okrutności tak pogańſkich. Ale raczey dla wſelkiej roſkoſzy ſwoicy / aby ſie w bogactć mogli / a niſzli przyda na mieyſce zwycięſtwa / przez wſytkie drogi ſwoie / roſpoſcierając nad bracia

Pobudka

swo rozliczne srogosci / biac / drac / lupiac / bez
wielkiego milosierdzia / nad w bogim gminem Chrze-
scianstwu niesnosne skazy wymysliac / y gwaltu ro-
zmaite wyrzadzajac / sklad miasta blagoslawienstwa Bo-
zego / wielkie przeklectwo od wszystkiego ludu na sobie nosz.
A tak ida przekleci niezboznicy zbroieni tako mur nieprze-
mny / rozumia sie byc iz sa niezwycezeni. A tego nie bacz-
ze sie iuz stali przekletymi / y pomste Boza na sobie nosz / na
pohannienie y zatracenie swoje. I tak iedna raza przypada na
nie strach / ze sami od wlasnych razow swoich rostraceni by-
waia / wieckajac przed strachem kazni Bozey / y tak bywaia po-
biaci / y rozproseni / y wniemola zabrani / ci ktorzy nie wedlug
woli Bozey / przeciwko nieprzyiacielom sie na woynie wypra-
wia / ale tylko choc dogodzic swej woli / ktora ich do wszy-
skiego zlego przywodzi. Nie tak namilszy Chresciane / nie
tak Pan Bog wszechmogacy swoim zolnierzom blagoslawi /
by ich dosc malo bylo / tedy pod cieniem skrzydel Bozych w
malosci woyska swego wielkie okrutnie woyska porazaj / mamy
dosc pisnia o tym. Jako sie stalo w dzien potazet Madyan-
skiey / gdy byl wzbudzon Gedeon prosty pasterz / aby byl
zwoidi bitwe z wielkimi woyskami Madyanstwu. Acz bylo lu-
du Izydowskiego na ten czas wiele woyska / wlasnemu niekazal
Pan wziasc / tylko trzy sta mezoj wybornych / aby to wiazal
wsytkim ludziom / ze iest wielka zakryta moc Boza w trosie
pokornych ludzi / nizli w wielkich woyskach ludu zbroynego.
A tak byly barzo przeskraszone woyska Madyanstwie / ze zaraz
strachem Bozym przerazeni wieckac srodze poczeli / a wieckajac /
iedni drugich porazali / y tak byli okrutnie rozproseni nie sila
ludzka / ale mocą Boza. Przypatrzcie sie tez oney wodowie za-
czney Judyth / ktora widzac woblezeniu miasta swoje w kto-
rym mieszkala z tak wielkim ludem / ze tez iuz w miescie glodem
ludzim mierzec poczynali / y chcieli sie poddac w niemola onemu
srogiemu Hetmanowi Solofernsowi / za tym to widzac ona
Szlachetna wodowa / obawiajac sie aby nie przyszla na pohan-
nienie z innymi niewiastkami y corkami Izraelitami / myslila
jocie

Narodow Chrescianskich.

Sobie zeby mogla pierwey vmrzec / aby w takie pohannienie
nie przyszly Corcy Izraelstwie. Wesla na modlitwe a w wie-
rze sie wkorzyplosy Panu Bogu / modlila sie padly na oblice
swoie przed Panem / widzac Pan Bog przedsiwziecie iey /
wzruszyl Duchem S. vmystu iey / ktora wziawlosy smialosc czy-
nila to co rozumiala / a wbrawlosy sie barzo pieknie wstawlosy
soba druga to wazyske / myslac sobie / by tez y zdrowie utracic
pokusic sie blagac Hetmana sinego / aby od miasta odciagnal.
A widzac Pan Bog wszechmogacy taka milosc / ze dla zach-
wania wiecznosci wszystkiemu ludowi / obywatelom onego
miasta / chciala y zdrowie swoote polozyc / dal iey Pan Bog / ze
tezej wiecej nizli rozumiala dokazala / bo ia opatrzyl smialym
sercem / wielkim rozumem / dobrym vmystem / ze kiedy przyszla
przed Hetmana / gdyz na gadaac poczal / wiecej sie zdziwil tak
wielkiej smialosci y pamiatosci y rozumowi oney bialeglowey.
A rozmawiaiac z na dosc dlugo / traktujac z na o pokoiu /
obiec al dla mez wiele wczynie / a niechcac iey od siebie puszcic
wefelil sie barzo y wplil sie winem. A strazy rozkazal gdy ta
Panu odemnie wynidzie / abyście ia w pokoiu odprowadzili ku
miastu. Az noc zaszla / wsnal tw. rdo z na rozmawiaiac / a
czuac w sobie moc y smialosc wielka / wzietla miecz w Namie-
cie iego y szciel glowe iego / a wlozylszy ia w skorzany worek /
wrzemiaeszko / y wysla do strazy ktorey byla poruczona / y byla
w pokoiu odprowadzona / az ku miastu / y dala sprawe wsy-
tkim obywatelom w miescie mieszkajacym / tako iey Pan Bog
sczesil / y we wsytkich sprawach iey przewodnikiem byl /
wpewniajac ich o pewnym zwyciestwie / gdyz Soloferns
Hetman Asyryjski dzis w woysku od moich rak zgnal. A wsty-
kawlosy to Miesczanie / zbieglo sie wsytko pospolstwo / y zgro-
madzeme onego Miasta / wczynili trzykwieltki przez wsytki
noc. A widzac moc Boza nad soba / co wczynil przez ona
slachetna bialeglowe / wysli wsyscy hurimem z miasta wde-
rzyli na Woysko Asyryjskie. A gdy wrzeli Hetmana swego
zamordowanego / y glowe iego z muru wywieszona / polekali
sie barzo / y zaraz wieckac poczeli. A sami siebie biac rozpro-
sieni sa y na glowe porazeni. Przypatrz

Pobudka

Przypatrzcie sie na milszy bracia iako to jest Pan Bog wielce dobry / ze gdy widzi sprawy iaka ku chwale jego y ku miłości bliźnich swoich kto zaczynać wymyśli / iako ten Pan cudownym sposobem / takowych stufnych rzeczy dopomagac zwykl każdemu wiernemu swojemu. A ktodz może wyliczyć tym podobne cuda Boze / ktore on dla wybarwienia ludu swego od początku swiata / aż do tego czasu okazować raczy: to czyni dla tego / aby przez dziwne sprawy swoje nas stworzenie y wybranie swoje / w miłość samego siebie pobudzał / y przez takowe znamienie znaki cudow tego tym doskonaley nas do uwielbienia imienia tego swiatego / y do poznania prawdziwey woty sposobu / y ktodzby w to potrafić inшы vmiat / tylko ten ktory ku woli swojej swietey wшыtkie rzeczy sprawil: ktory cuda czynil od początku swiata y teraz nieprzestaje. Albowiem jest Bog wszechmocny / a swiete imie tego / ktorego to nie tylko ludzkie izytki / ale y Anyelskie głosy Wielmożności swietey iednostatecznie wystawic nie mogą. A przetoż bierzcie dobre serce namilszy Chrzescianie / przeciwko nieprzyjacielom Krzyża S. A to Pan Bog wasz mocny / ktory cuda czyni od początku swiata / a przypatrzcie sie mocy tego / iako on jest przychylny wybranemu ludowi swemu / tym ktorzy mu wfsais / a iżem te trocha na początku cudow Pańsklych przypomniał / aby ta pobudka przeciwko nieprzyjacielom Krzyża S. wam sie niepodobna nie zdala / wpatrując z wielu miar przedsiwzięte wymysły wasze ktore sie nie gruntownie zocznaja / iakoby wшыtko z niedoskonalosci / y nie wfsnosci ku P. Bogu. tak sobie nie ofstrożnie / iakoby y jami sobie Chrzescianie nie wfsais / przeciwko nieprzyjacielom swoim glownym / tak tepo w obronie postępując / pomagac iedni drugiemu niechcac / y plondrowac mu sie ze wfsch stron dopuszczaj / a iedni drugich wpađek widzac Chrzescianiskiego raunku niedawno / a y owsem iakoby sie ieszcz tego posmirowal.

*A przeto zrozumianшы rzeczy
Vmyslilem z wasmościami,
O nielicu rzeczách rozgádac.*

Narodow Chrzescianiskich.

Aż Pan Bog wszechmogacy mnie w bogiego wieznia Turckiego / prawie cudownie y spokojnie / z tamtych niebespiecznych krain wywiodł y wyprowadzić raczył. A prawie iakoby wlaszawшы mi wiele krain zamorskich / dawшы mi oglodac miejsca y krajny / a przywiodшы mi do wiadomosci wшыtekich rzeczy / dawшы mi wyrozumiec ich stuki poganiskie / y przeschie przez morze lacne / obaczylem wielkie bogactwo w miastach ich barzo wielkich / a namniej nie obronnych. Widzac tak wiele Chrzescianow y niewolnikow / z rozlicznych narodow zebranych / przez ktore Chrzesciany / tak wolne / iako y nie wolne / ktorych tak wiele jest w niektorych krajach / ze malo nie tak wiele mniejsze polowice / iako y Turkow. Przez ktore to same Chrzesciany / zobopolnie sama Monarchia Turcka / do wielkiego wpađku przysdoby mogla: gdyby tylko ku nim iakie woysko dosc male / gotowoscia wojenna: a ofobliwie strzelby ogniwej / rusnic / hakownic / kul / prochow / aby z soba dostatek miec mogli / o iaka tam armate trudno / okrom Janczarowie: ale ci wstawicznie pod ramieniem Cesarza Turckiego / y pod wlaszadza innych Szeimánow przy Samkach granicznych y powoładach Morskich miejsc niebespiecznych bronia. A ten lud mieszy morzami Czarnym y Bialym tam zostajacy / o zadney obronie nie myśli / gdyż nieprzyjacielu blisko siebie nie czuje / bedac dwiema morzami z czterech stron okrojony. A z czwartej strony barzo srogimi gorami wielkimi oblegli / przez ktore jasnędziatlo / ani strzelba wozami przedsz nie moze / okrom takiej koczaby na Julach Wielbladowych y Mulo wych wojono. Ta krajna nazywa sie iedna Aramania / druga Natolia / a Arabia daley za gorami / tej krajny miedzy morzami / barzo sa obfite w psenice y w zboza rozmaite / ze obzywia chlebem wшыtkie Monarchia Turcka / okrom Egiptu / y dodacie zywnosci wшыtkim woyskom na morzu / na wodzie / y na ziemi / y Konstantynopolie stolica Cesarstwa / prawie z tych krain obzywiona jest. A iż mnie Pan Bog wszechmogacy z laski y nieogarmonego miłosierdzia swego prawie wlaszawшы mi ty wшыtkie rzeczy / y dawшы mi wyrozumiec / iakoby do tego przysc / iako do tej krajny pradko y

Pobudka

taento woysko wprowadziwszy temu poganimowi Turkowi te kraie odiać dosć małym woyskiem / czuac y wiedzac pewnie o wielkiej zycliwosci tamtego ludu Chrescianskiego / ktorzy w tychze krainach sa / zeby trzema silami / przeciwko nam / pomagaly tych poganow rozpraszac y gromic / za iaka trwoga w tamtych kraiach wielkie rozpowszechni / y pradkie mocy ich rozserwane bydzby musialo. Stad zadne posilki woyskom jawnym / na morzu ani na ziemi / przychodzicby nie mogly: Bo ta tam kraina lezy w narostlosniowych miejscach / wrodzaiow / w miernym powietrzu / nie wozbyemich goracach / a prawie w poyszrodku Monarchiiy Turckiey lezy. A osobliwie / zeby woyska postromne Chrescianskie z kilku stron na morzu y na ziemi / oglosily sie / zeby iuz prawie z kilku stron strachem byli zdiaci / rozumieni o tym / ze z małym wtracieniem ludu Chrescianskiego / wszycka Monarchia Turcka wpašcby musiala / y stolica Konstantynopolsta bez wszelkiego strachu / niemając posilkow / ani zywności / pradkoby sie z Grodem Czarstkim poddać musieli. A Miasto samo Konstantynopole / ktore jest wielkie a nie obronne / pradkoby nasi bez szkody odiać mogli. Co day Pante Boze aby rychlo. Miac ia tedy nabiezcie mocno w Wielmoznosci Bogą niezwoyczonego / y ziego przyrzeczenia Swietego / w tym przedsiwzięciu swoim mocno stojac / y Panow Chrescianskich z wielu narodow ku temu wzywajac / mowic y radzic o tym nie przesłane / do czego Pan Bog sam przyspasiadać nas z woli swey badzcie raczyl. Choćby też nie ktorzy Chresciansie w porem swoim onego ludu Starozakonnego nastadować chcieli: a do takowych zacnych zamyslow / y przysluzgi ku Panu Bogu / sklaniac sie niechcieli / iakiey sie też zaplacy od Krola niebieskiego spodziewac mair / niechay swanne nie ich powie.

Ludzie bywają napelnieni strachu dla boiazni nieprzyjaciol śmiertelnych / ktorzy sami swoim własnym szesćciem nie wiadają. Tego by sie nam barszciey trzeba bać / ktoremu k woli nie czynić nie chcemy w małej cenie mairac przykazanie tego. Ktorzy rozkazal abysmy go milowali ze wszytkich sil naszych / a bliżnich swoich

Narodow Chrescianskich.

swoich iako samych siebie. A iż w tey mierze nie pelniny woli Bozey / mogac w to porrać barzo śnadno / bez wszelkiego wstydku naszego. Pamietaćie namilszy Chresciansie / iako czasow niedawnych prawie wszytkie Chresciansy frogim powietrzem karac raczyl Pan Bog wszechmogacy. A iako woyna naszka była przeciwko Turkowi w Wegrzech / przez ten wszytek czas / y lata izyne / y powietrze dobre sluzyc ludziom Chrescianskim nie przestawalo. Tu w tey mierze moście wyrozumieć taktemnica Boza / czego Pan Bog po nas chce / a skoro przestala woyna z Turkiem / zaraz dzwone rostertki nastaly / naprzod w Wegrzech.

Potym w Koronie Polskiej dzwone Kotofe / y wielkie lupieftwa frogim wdreczeniem wszytkiego popolskstwa / y z wielkim spustofieniem Korony. A co wielka iestze / ze Turck po odeymowal blisko przyległe wlosci. Jako to ziemie Siedmigrodzka / Multańska / Woioska. Czego daley czekamy wszyscy / nie mechcac zrozumieć woli Bozey / tak frogiemu bluzniercy Jmie na Bozego y Swietey Ewangeliey Pana Chrystusowey wysnuczycielowi tak dlugo folgujemy: Stad wielkiego gniewu Bozego nad soba oczekawac musim / mechcac nic zrozumieć wac wolej Bozey y przestrogi tego swietey / ktory nas wzywana poratowanie y wyzwolenie ludu swego z okrutności / y wielkiego wdreczenia na wyzwole nie ich / z rak poganski. Ktorzy tam wielka niewola cierpiac / w prawey mierze bez przesłania do Pana Boga swego wolaia / za ratunku oczekawiac od milicy bractey swietey / ktory im iest bez wsepienia nagotowany / wiedzac o tym pewnie / ze on nikogo w smielu zostawiac nie raczy / ale na wzywanie ludzi potornych z ratunkiem samozdy przybywa. Wiedzac to pewnie / iako byl Tydy wywiolit z okrutney niewoley Egiptskiej cudownie suchymi nogami przez czerwone morze / lecz nasi bracia Mozyfskie nie oczekawaja: bo na on czas nie mieli żadnych bractey ani krewnych swoich / amrodzawu żadnego / ktorzyby ich byl ratowac mair / ale tam byli wszyscy zaprowadzeni do Egiptu w niewola / dlatego Pan Bog wspomniawszy na zapluzgi Abrahama sluzebnika swego

Pobudka

go / dziwna mocą wyprowadzić ich raczył cudownie. Jesteście
Żydowie dla zaśluzi Abrahama przodkai ich byli wyswobodzeni
z Egiptu. A cośmy o sobie rozumieć mamy / mając tak wielki
tego dobrodzieia na prawicy Boga Oyci siedzącego / który
nie tylko aby nas miał wysłuchać / ale i jeszcze wprzód wpatruie
wszystkie potrzeby nasze / tylko po nas tego chce. abyśmy go z po-
kora o wszystko prosili. A iest byśmy czego dla niegodności
swoiej v tego Pana prosić nie śmieli: mamy zaś sba tak wie-
le przyczynicow Swietych Bożych / którzy nam wszystko zie-
dnąć mogą / czego z pokora żadać będziemy to v siebie wra-
żać / aby požądanie prośb naszych ściągato sie na chwala
Boży / y ku miłości bliźnich naszych. A iż bliźni nasi którzy
kolwiek są / wszystkich nam miłować y ratować potrzeba / a o
sobliwie tych nabardziej / którzy też w nawietnym wrapieniu
bywają / iako sam ci. którzy w okrutności ról Pogańskich wiel-
ko y straga niewola cierpią / a prawie wydechmenia y odpocznie-
nia nigdy nie mający / wstawicznie we dnie y w nocy pracując /
Swiata ani Twe dziele ku odpoczynku nigdy nie mając / w cho-
robie opatrzienia ani odelżena nie mając / miłosierdzia żadne-
go nie poznawaj. Tęchajże tedy będą porużone wnetrzno-
ści miłosierdzia Chrześciańskiego / ku podpomozemu y wy-
zwolentu tak wrapioney bractey waszey. A powstaniecie napels-
mem będąc boiaźni Bożey przeciwko nieprzyiacielom Krzyżi
Swietego iako prawowierny lud Boży bez wszelkiej boiaźni.

Oto Pan Bog wasz który cuda czyni od początku swiata
rozniomzył was na wola swoje / dając wam moc / siły y do-
stąteł wśech rzeczy ku temu należących. Oto tak wiele iest we
wszystkim Chrześciaństwie Monarchow / sila Pogańska nie-
zwycięzonych. Oto tak wiele Krolow nieprzewalczonych. Oto
tak wiele Krązar w skarby y w dostątki wszelkie przygotowa-
nych. Oto tak wiele Hełmanow armata wojenna y dzielno-
ści nie pochybnie wstawnionych. Oto mielciana rzec po
wśech Państwach rozlicznego Narodow zebranych. Coś roz-
sumiecie namilży Chrześciane / dla czego was Pan Bog tak
tym dary y błogosławieństwem obdarzył / nie dlategoć podob-
no abyście

Narodow Chrześciańskich.

bnó / abyście ieden nad drugiego wysadzając sie / takowego me-
stwa / y mocy ieden przeciwko drugiemu zazywali podnosząc
wojny / czyniąc rostryki / iedni drugich bez przyczyny niszczili
y psowali.

Wiecie iako wam Pan Bog srodze tego zakazuje / abyście
sie rączey miłowali / iako własnie iednego Pana czeładka / gdyś
iesticie wszyscy Chrześciane iako własnii dziedzię Krolestwa
niebieskiego. A dla tego sie wam wszystkim Pan Bog wśech
mogacy Dycem zwac dopuścił y rozkazal / aby między wsemi
Chrześciane tym zawarłsa przyiaźń y miłość samych siebie
spodobil. Do tego przyozdobil was taką dzielnością przed o-
bliźnością wszystkich Poganow / chcąc tego po was / abyście
byli bez strachu y boiaźni / meźnie sie zstawiając przeciwko
wszystkim nieprzyiacielom swoim / tym którzy mają imie Pana
Boga waszego / y swieta nauka tego w mienawisci / będąc za-
wszy czynni / roztropni / pracowici / stoiac mocno w boju
przeciwko nieprzyiacielom Bożym y swoim / którzy nie tylko na
tym są / aby lud wybrany Boży rozprałali / y do postuśenstwa
swego Pogańskiego przymiewalali. Ale y na tym są / aby
swiatłość Ewangeliey Pana Jezusowej tiamteli y w mienas
więci mieli / a będąc przyobleczeni nadszicia y zawždy w mie-
k trwając / nie wstepowali przed sirogosćia nieprzyiaciel
Bożych / ale sia mocno zstawiali / nie dopuszczając im pustośne
kraim wam od Pana Boga waszego powierzonych / vsilnie
sie starając o wyzwolenie z ról niewoli Pogańskiej / pobranych
bractey waszey. Przypatrując sie w wielu krajach woysk Chre-
scianiskim / iak: iest moc y siła ich / iakiey wszystko Pogaństwo
to ich iest na swiecie mieć nie może / aždy przecie Paganie
niewerni nad wszystkim przewodzą / mowie to prawdywie-
ś Pan Bog widzi to y ia sam po sobie rozumiem z wżazania
tych wszystkich rzeczy które opisuje / że kiedyby ieden tylko Krol
możny z porządka Krolow Chrześciańskich wstajcy w Panu
Bogu wojowi / woyskiem na tego co glownego nieprzyiaciela
powstał / zupełniez mocą swoją / wżarłszy Panu Boga za o-
błąka / sposobami takimi iakom wyppisał / zabiłszy w porząd-
ku

Pobudka

Monarchey tej krainy najzwyklej między morzami / a za-
legły woyskami swoimi pewne miysca / otoczone wysotkami
statami przy rzekach pewnych / sposobem takim takom pier-
wey opisal / strzelby ognisteymiasc dostatek / prochow y kul /
poli swiate stoi nigdyby sie zramcud wszytkiey mocy Turckiey
wygnac nie dopuscit. A przetoż namileyszy Chrzescianie / nie
wspisac nic o zwyciestwie przeciwko temu frogiemu nieprzy-
tacielowi porzasc nie omieklawaycie / miecie nadzieia mocno
w Panu Bogu / na wielkosc ludu Poganistkiego nic sie nie
ogladaiac. Jako niegdy uczynil wieku enego przelozony nad
ludem Bozym Jozue hetman woyska Zydowskiego / bedac
oblezony od kilku a dwudziestu Krolow Poganistkich / chcac
koniecnie docnu wyniszczye lud Bozy / yz pamieci ludzkiey wy-
poroznic zakonny swiecie. Ale on slawney pamieci y wiel-
kiey wiary hetman nie sie nie ogladaiac na podobienstwo / y
na wielkosc woysk niezliczonych Poganistkich / a napominaiac
lud Bozy ku potykaniu / wprawmiasc ich o pewney nadziei zwoy-
cietstwa nad wszytkimi nieprzytaciolmi Bozymi / y nad blu-
zmercy Jmienia tego swietego / a widzac juz wielkie woyska
przed oczyma swemi / nie dlugo rozmyslajac / wderzyl sie me-
cno : a biac sie dosc dlugo y mezinie pobit / pogromil wiele
woysk nieprzytaciolnych / y kilku Krolow pojmal / wey-
szral na drugo strone / wyzral ieszcze nadchodzace drugie
woyska Poganistkie / a wyrzawszy je juz sionce nad zapadeny
nie pamietaiac nic z mordowania ludu swego y samego siebie /
zawolal na sionce z wielko wiary y wfnoscia w Panu Bogu /
iez tego Boga stworzenie co yia / rozklaznic teraz przez Jmie-
naswiatle tego / y przez poslusienstwo ktoreś Panu po winno /
abyś mi swieciele tak dlugo / azyby wykonal wola Bozo / a
abyś sie zemściel krzywdy Bozey nad nieprzytaciolmi Bo-
zymi / ktorzy imie Naswiatle tego bluźnia y w mienawisci
maja. Sionce wyslyhawszy tak powazne slowa / hetmana o-
nego y wiara nie pochybna / wstuchalo go : a co miato zapasie
nadol wzmoslo sie tu gorze a swieciele tak dlugo saś posmie-
wce wszytkie y nieprzytacioly imienia Bozego porazi. O wie-
czney pamieci

Narodow Chrzescianistkich.

Ency pamieci godna staceczności wielkiej wiary y wfnosci
w Panu Bogu swoim czlowieka onego / y gdzieś sie taka w
poystrzodku narodow Chrzescianistkich nalazal: Niech. yz te
raz juz zmierzca serca wasze namilisy bracta do takowey zas-
kney przystugi Panu Bogu waszemu. Obrócicie serca wasze
lud Panu Bogu waszemu / ieden dugiego napominaiac y po-
budzaiac do takowych zacnych przyslug Panu Bogu was-
szemu / dla poracowania z wterapienia bliźnich swoich / y na-
zemfzerzenie krzywdy Bozey / nad posmierciami y bluźniercami
Jmienia Bozego / pospieszaiac sie do krajow swietych / wam
zdawna obiecanych / staraiac sie o to z pilnoscia tako pismo
swiadeczy. Jz ma byc iedna owczarnia y ieden pastierz. Oto juz
ostatney godziny wola was Pan do winnice swoiey / ktora teś
spustkofona / y zarosta cierniem / y ostem / a wieprzowie dzicy
zwierzeta drapiezni chowaiu sie w niej. Abowiem opanowali
Poganie Krolestwa y krainy / y popustkofeli kościoły Chrze-
scianistkie / y wyniszczeni slowo Boze w nich. Gdzie iest Egipt ?
gdzie Persya? gdzie Ehyopia? gdzie Grecya? gdzie Jerusa-
lem y winnice przerostkofne? gdzie sie podziaily grona wasze
przenawybormieysze? gdzie nasienia slowa Pańskiego nastodper?
gdzie oni rozsiwajace cudow Bozych / y ktorymi napelniony byl
wszystek okrag ziemi. O Chrzescianie. O Chrzescianie. Niech
z pamieci waszey nie wychodzi dobrodzienstwo tak wielkie Pa-
na naszego Jezusa Chrystusa / zbawiciel nasz wszytkich co w-
czynil w Jeruzalem przed oblicznoscia ludu. O Jeruzalem o
Jeruzalem / komus sie w rece dostalo? gdzie iest grob Pana
naszego Jezusa Chrystusa? Miesce ono swiete kedy sie
zstalo zbawienie swiata wszytkiego? gdzie miesce Naswiate-
lney Panny Maryey? gdzie gora Synay? gdzie Oreb? gdzie
miesca one przenaswiate pchebywania Pana naszego Jezusa
Chrystusa y Apostolow tego chwalebne y cudami ieszakmi
ludzкими niewymownie po wszytkim swiecie wstawione?
Oczuzcie sie oczuzcie ospali Chrzescianie: a otrzyicie oczy /
a obaczcie coście powinni Panu Bogu swemu za tak wielkie
dobrodzienstwa tego / teraz namilisy bracta daley nieodwlacza-
iuc zapas

Pobudka

śac/zapalajcie serca wasze gorącą miłością ku Panu Bogu
waszemu/ a ku pracy takowej nie wymawiajcie się poki macie
czas potemu do tej winnicy Pańskiej / a wsiarwszy naczynie
ktemu sposobne/ wykopajcie zte ziela/ y ofet zabobonow Bi-
surmańskich/ a ożywcie macice słowa Pańskiego/ y prawie ob-
wotaria po wszech krajach rostofnych dzierzawy Tureckie/
ocheodoście Jeruzalem dom Boży chwalebny/ oswobodźcie
miejsca święte / ożywcie obumarte Chrzesciány w wierze
Chrzesciánskiej was z dawna oczekawáice/ wyzwolcie w bogie
niewolniki w utrapieniu wielkim o ratunek do Pana Boga
wołáice. A Pan zaś wola ná was/ abyście powstali á nie mie-
skali/ obiecuiac wam do wszytkiego dobrego dopomoc/ gdyż
takową robotą wáśi sfośnie się z wola Boża y z przykładaniem
tego świętym: gdyż tá sprawa właśnie z miłości wielkiej ku
Panu Bogu y bliżnim waszym należec będzie/ gdyż ná obzywia-
nie słowa Bogaego zagafonego y ná wyzwolenie bliżnich wá-
szych z niewoley/ te sprawa zaczniecie. Wpatrzyłem to dobrze
w tym narodzie Bisurmańskim/ y z rozlicznych sposobow wy-
rozumiałem te sprawa. Jy barzo przedko y nagle Monár-
chia tá Turecká z woley Bożey upásć moze/ áni nie widze tak
podlego Krolestwa we wsem Chrzesciáństwie aby do przed-
sego wypadku bylo podobne/ iako jest Monárchia Turecka.
Co pewnemi sposobami wkazáćiem to gotow/ ábyscie to tym
śnadniej zrozumiec mogli. A to naprzod/ że po wszytkiej Mo-
nárchijey Tureckiej iest między nimi rozetowanie przyzabi/ że
teden drugiemu nie dobrego nie zyczy/ to iest w ten sposob.

Naprzod poczawšy od Donau aż do Morzá/ właśnie zte
mie Chrzesciáńskie/ y wszytkie wiejskie osiadlosci/ Chrzesci-
ány napelnione są/ y Turkow we wsiách barzo mało osadza
się/ ale w miastach wielkie osiadlosci máia/ y tam między nie-
mi Chrzescián w każdym miescie pewne wlice swoje máia/ to
luz napoly raz/ okrom tego/ w każdym domu Tureckim nie-
wolnika naydzie/ ktorzy niewolnicy kedykolwiek się z wolnymi
schadzaią/ wszytko o tym gadaią/ iakoby Turcy przedko pogie-
nali/ gdyby się woylek iakie pokazaly Chrzesciáńskie ku nim.

W teniey

Narodow Chrzesciáńskich.

Ná oney stronie morzá/ także poczawšy od Białey Greczey/
Pátoley/ Káramániey/ Cerkázey/ Gurdzhey/ Ormániey/ aż
do Perszey. To wszytko nad Czarnym morzem idąc/ narodow
Chrzesciáńskich wolnych y niewolnikow barzo wiele/ ktorzy
niewolnicy dwiema silami bylby froszcy ná Turki niżeli nášy.
O czym w stáronie gadaią/ znou wé wszytkich woyskach Tur-
ckich synow Chrzesciáńskich bráńcow ná Janeczárstwo pobrá-
nych barzo wiele/ ktorzy też rozdwoiem w sereách frosich zá-
wzdy byé musza/ dorob Turkom pochlebniá/ polci ich sezeszcie
widza: bo máia y iurgielty dobre/ do tego potegi Chrzesciáń-
skiej przeciwo k sobie niewidza. Czwará/ właśnie zony Turec-
kie ktorych po kiltu/ y drabzy po kiltunastu máia/ głownymi
nieprzyiacielmi swoim mezonóm/ y w głos o tym mówia/ y
przeklinaią małzonkow swoych. Ab wtem o tym wiedza/ że w
wszytkich przednich ludzi Solnierckich ktorzy się mezczyzná wro-
dzi/ Turczyná Oycá/ y z Turkiniéy máieki/ przeklety iest każdy.
Dla tego Solnierze Tureccy/ nie zowa się Turkami/ ale Bisur-
manámi/ y siláby o tym mówic/ iaká wielka wzgarda y niema-
wisc ten dwoy narod przeciwo sobie má/ y wtem to pewnie/ że
tu wszyscy Turcy w bodzy z Chrzesciány y z niewolnikami silá
nakładaią/ y tychby silá donášych się przyiaczilo: gdyby fro-
šosc Chrzesciáńsko przeciwo k sobie poznawali. Do tego silá
Brzechow Sodomistich/ choé w maizństwie mieszkaią dopu-
szkaią się/ że o tym y strách mówic/ że y bestye przed nimi nie
wybiegáie się: co się to iáronie po ich palacach śmrodliwych
pokánie/ choé palace swoje kobercami y oponami drogiemi
obitaią/ y ziemne materacami wšcielaią/ y jami obzieme swode
perfinámi y wodkami pachnacyimi napieszaią. A wšody kiedy
człek Chrzesciáński do ięg palacu wnidzie/ iaká śkarada wonia
śmrodu zarazliwé w nozdrzá zaráz/ w patnie y serce przyeżdzie:
áż się czlowiek zatrásánie. A ták śkaradnicé Bisurmancy/ woyle-
tko się myś/ iaká w domu/ a przedé iakó pšizgnielé przez ško-
re śmierdzé: á tak śmi sobie ieden przeciwo drugiemu barzo
przeciwni są/ że ieden drugiemu nie dobrego nie zyczy. A dla
tego w podobow wielkiemu y barzo przedniemu podlegli/ tylko

Pobudka

ich wiele rzeczy trzymają, iedną że się trzeźwio chwają, druga że na plac bitwy przeciwko każdemu nieprzyjacielowi na ieden raz stawiają, tak na morzu iako y na ziemi. A dla tego ten oby czaj maia: że kiedy z iednym woynie zaczęli, tedy z drugim przysiężę biora: ale kiedy na iilką się stron dzielić mieli, przegraliby. A tak dali Bog przegraia, kiedy bedziem nastła dować zgody y miłości Chrześciańskiej, wiaawsy Pana Boga na pomoc porozumiaowsy się wszyscy, każdy swa strona, tedy ktoremu Krolestwu bliżej przynależć będzie. Jako pod stolice Carogrodzka do Konstantynopolu Monarchowie iektorzy lądem iść maia, to iest, Cesarz Chrześciański z swymi przyległymi obywatelami y Księcia Niemiecka ze wszystkimi Księstwami przynależacymi: ci przez Węgierską ziemię Serbiską, Besseniską, Bulgariską, wiosciami tamcymi ciągnięciem swoje poprowadza. Przytym z drugiej strony Krol Polski z obywatelami swymi, nie wyciągając się barzo ani we zbroie, ani w dziala burzące, okrom polnych lekkich strzelakowcom y Sinigownic dostatkami, ci poyda przez Wołoską ziemię swą stroną porozumiaowsy się z woyskiem Niemieckim, żeby na się woyska nie nacierały. Slusnaby to była, żeby wiaawsy porozumienie Cesarzem, żeby Węgierski oboz z Polskim się zawiązy miarkował: bo Niemcy Węgram, a Węgrzy też Niemcom wielkimi sobie nieprzyjacieli są, y dla tego sobie we wojen latic bitwach y potrzebach wojennych nie sezerze pomagają, dla tego też przeciwko nieprzyjacielowi szczęścia nie maia, ry chleyby się z Polaki porównali. Mam za to, kiedyby było Wołakow y Węgrow y z Kosakami y ze wszystkimi piechota, tak Wołgierska iako y Polska, wszystkiego woyska pod posłuszeństwem Hetmanow sko tysięcy choć goiego ludu: a Niemcow zbroynych sześćdziesiąt tysięcy, zda mi się, żeby było dosyć: a mowim zdaniem y sila: bo rozumiem o tym, żeby nie trudno było o tyle drugie Woluntaryuszy y Kosakow Polskich, ze wszystkich tych tam krajm ludzi zebranych, zda mi się, żeby ich było y naszyby. A tak muiąc wszystkim woyskom zamieć obronne ludu nie tracąc, ani prochow nie pując, ciągnąc prosto, y polożyć się pod Kon

Narodow Chrześciańskich.

Konstantynopolu rozstawy lud lekki, wolny dla stacy do rozmaitych dzierzaw Turckich, Miasta Tureckie plondrując. Wiedząc o tym, że Konstantynopolu przy zamku Carogrodzkim leżące, nie z wielką trudnością Chrześcianom przyjdzie dostać, y z innymi miastami y Przygodkami, w ktorych Karawasarow kupieckich bardo bogactych wiele, y Saraiow albo palacow, Wazerow, Basow, Bekow, y Berlebekow bardo wiele iest, ale to wszystko rzeczy nie trudno dobyć. Co na on czas da P. Bog na baczenie mądrych Hetmanow przypuszczam, ktorzy się rozumiewać beda z obywatelami tamtych krajow, o ktorych wierze że źle radzić nie beda. Ale co się tyczy sam Carogrod, to iest, gdzie Cesarz Turecki głowa swa leży, ten siećci między tymi miastami, w kline brzegu morza od Miasta obwiedziony, mury y przełopami y wałami opatrzone, z dostatkami wielkich dzial ogromnych, tak polnych y burzacych, także iney strzely y armaty rozliczney dobrze opatrzoney, nie trzebaby się słowa, prać, aby się go miało strumem dobywać, ale naradzawsy się spólnie wszystkiego Rycerstwa: rada też obywatelow tamcynych Chrześcian, y wlasnych niewolnikow, ktorzy tego tam miejsca y wselkich przesobow dobrze świadomi. O takie przewodniki spomocą Boga niezwyćiezonego nie trudno będzie. Spodziewam się też, że sami Grecowie, Bulgarowie, Racy, Bosnacy, obaczowsy potęzę Chrześciańską, beda te drogi podawać, aby Miasta tym krajem Morza, ich krajom przyległe posłano plondrować w ktorych Turcy mieszkają, a zwolasczą ktore są nie obronne. Aby Turki wygnano z ich krajm, aby nad sobą nie mieli tuż Turcektę zwierzchność, aby Turbutu nierozrywano, ktory zaraz pozwola do woyska Chrześciańskiego oddawać, ktore w krajach Konstantynopoliskich po tej stronie morza przy Carogrodzie leżać beda, żeby się tylko z iednej strony woysko nasze pogromu nieprzyjacielskiego y posilkow przestrzegało. Zdarzy Pan Bog wojskimogacy, że woyska Chrześciańskie, hojnie zniac bez wszelkiego strachu od tamtych obywatelow dostatek mieć beda. Zdarzy Pan Bog, że się będzie mogło dostać silkanasie Galer albo Otrawow,

Pobudka

row / ktore przy brzegach Konstantynopollickich wstawicznie
 leża. Na których to nierównow przykrowanych barzo wiele
 którzy nierównicy storoby wstyseli trwożę w Miesciech Kon-
 stantynopollickich / odstepowaliby od brzegow Turkom w ste-
 pu niedopuszczając / woalelby czekać Chryścianow / ktorych
 trwożę czuć beda w Miesciech Konstantynopollickich. A gdy
 by nasy dostali wodney armaty / dopieroby z Czarnego Morza
 statecznie bronić mogli / y niedopuszczając przystępu z żywnością
 do Carogrodu. Nic nie wacpiac w lasce Bożey / ie P. Bog
 snadnie wszytko y fortune przedsięwzięcie dobrych Chryścian-
 anow prowadzić będzie raczył / dodawając im rady y pomo-
 cy wsfelkiey. Lecz tego sie trzeba wystrzegac / aby do skutku
 nie przypuszczac / nie tylko do Carogrodu / ale y do żadnego
 Samku obronnego / lepię sie w polu zawždy z nieprzyacielem
 potykać / niżli dobrowolnie dobrej sławy zdrowia / y wiele ludzi
 wtraty niepotrzebnie chcocy podymować. Należytemy wnetze
 insha droga / iako sie żywności y wsfelakie posiłeki w woyskowe od-
 iac beda mogli temu to nieprzyaciełowi. A gdy to będzie co
 Pan Bog z laski swey zdaryć będzie raczył / ztym ztęrowżony
 bedac / traktaty zacząć musi. A to w ten sposob. Jest nie daleko
 Konstantynopola / nadaley dwa dni chodu / port jeden ztę-
 kryty gorami wielkimi / tam jest Miaszczko nie male / pod ktor-
 ym bywa dostatek Okrazow ; kedy sie przewoża z Kumeliey
 do Troiānskiej Ziemi / kolo ktorego portu kilkadziesiat wsi
 Chryścianickich Bulgarrow. A tam wsiawszy z nimi porozu-
 mienie / iacno do wbieżania onego portu przysc beda mogli. A
 tam wydzieliwszy woyska rusmicznego przynamnięć dziesięć
 tysięcy / przy ktorych spodziewam sie wiele tysięcy sie wolnych
 Chryścian opowie. Ktorzy przesedy za kilka godzin / a na-
 daley za trzy godziny / poydo naprzod do Aiazmantu / do Pa-
 gamonu / do Andrymetu / Miaszczka niemale / y wsi kolo nich
 Chryścianickich y Tureckich barzo wiele / a te miejsca blisko
 siebie leża / ktore to miejsca wsytkie / y ze wsiami przyległymi /
 za jeden dzien to woysko splondrować moze mordując Turki /
 przynimac Chryściany wolne y niewolniki / a stamwad pu-

Narodow Chryścianickich.

sęza sie wlościami osiadłymi / gdsie barzo wiele wsi wielkich y
 małych Tureckich y Grecckich / kedy dostana wiele żywności z
 przynimaniem woyska swego. A tamcady idac do Balkieseru /
 pultora dnia chodu / Miasło wielkie Kupieckie / tam zdoberesz
 barzo wielkie osiagnac mogę / Karbow zloty y srebra / żywno-
 ści nad wielki zamiar : Lecz sie tam bawic nie trzeba dlugo /
 ale do Bursy w ciaz co napredzey dnem y nocą / aby sie nie o-
 ksyfeli Burszanie / trzy dni chodu z Balkieseru do Bursy. Mias-
 sło wielkie Kupieckie portowe a namnię nie obronne ani obe-
 murowane / tylko po vlicach kraty drewniane dla Lewentow
 abo rozboymkow : bo to Miasło w spokoynym kacie leży z sa-
 dney strony niebespieczeństwa nie maiac : Bo gorami stogię
 mi skalszymi oblegie / tylko z czwartey strony od morza rampi-
 ny trocha. A tam napierwoy / iako napredzey to Miasło nabe-
 mu woysku trzeba splondrować. A Karby wielkie Kupieckie wa-
 biejęc trzeba / ktore sa barzo wielkie : Bo jest sklad wsfelakich Kup-
 pi / y rozmaitych drogich towarow : ktore ida ze wszech kraim
 Tureckich / z oney strony morza z Persyey y z Białey Arabiay / z
 Antyochey y z wielu innych kraim / jest tego Miasła wzdłuż
 lepię niż na pultory mile / w sęz go rozejnac nie moze : bo sie
 między skalszymi gorami y pagorkami rozwoloflo. Samo w-
 sobie Miasło ma w poyrzodku siebie Besfenda abo Karwasa-
 sar barzo bogaty Kupiecki / ktory jest w okrag obmurowany
 czworogrannym tolem. Brona iedna / w ktorey dwote wro-
 ta żelazne / między ktorami wrotami jest budowanie / w ktorych
 męskatę strzely kilkadziesiat straż onego Karwasaru / ktorzy
 strzega we dne y w nocy. Tam sa w tym Karwasaru barzo
 wielkie bogactwa / iakich niemasz y w Konstantynopolu sa-
 mym / jest ze dwie sęcie kramnic / weble kazdey kramnic kilka
 klepaw ieden nad drugim / rowno z onym murem / ktory ob-
 murowany jest w kolo / w ktorych to kramnicach towary bar-
 zo drogic od Jedwabiotw / Aleambassy / Stozoglowy / Telety / y
 wsfelakie iedwabne rzeczy / y sukna iako nadrozse / w ktorym Kar-
 wasaru / nie przedaja nic łobiciami ani sukami / tylko Bellami.
 Das na ziemi klepy spodnie / tam chowają Korzenie rozmaite

Pobudka

naydrozże ktore drzewi wstawicznie otworem stoja / z ktorych wonność wielka / z onych sklepow wychodzaca one Sale / ktora wpoyszrodku między onymi sklepami jest / barzo wdzięcznym zapachem wonności napelnia / aż sie po wszystkiech onych kramnicach rozchodzi / zaś sie sklepy ziemne / w ktorych skarby nieofakowane są / złota / srebra / perel / y drogiego kamienia. Opisalem ieden sklep w tym Karwasaru / ktory sklep może śaćowac com nie raz slychal od Grekow tam mieszkających na kilkanaście kroć sto tysięcy / takich sklepow w tym Karwasaru do dnu set albo wiecey / iesliżby tak bylo / iakozem sam bywaigac tam w tym Karwasaru / oczy moje widziały barzo wielkie bogactwa / y barzo kosztowne obitwe wnatrz barzo drogiemi oponami obzłota sie świeczącymi. Ziemia wszystkie przetyta kobercami adziamytkimi / a w kole ścian wśedzie miażšo naktane apamitne y rozmaitych iedwabnow materace polożone / na ktorych kupcy miażšo iaw śnadaie / sklepy wszystkie ieden po dle drugiego iednako swym trybem ida / y ganki przed onymi sklepami wszystkie wybitanymi skorzanymi popontami / obite / podmiebienie nad gankami złościami farbami barzo ślicznie upstrzone / ktore podmiebienie leży na filarkach mostadżowych złościstych / między filarami kamiennymi. Tym zdaniem / gdy by porządmete y skarby wszystkie doslyżsupina do szetinańskich / moglyby stu tysięcy woyska na trzy lata zapłacić. Innych kramnic barzo wiele jest po wlicach / w ktorych sztukami / iokciami / także korzenie sinitami y kamieniami przedaja. Ktorych kramnic może być po wszystkich mieście do kilku tysięcy / ktore woysku na lup pusciowoż / moglyby być wbożaceni. A goście / to Pan Bog wśednichmogacy zbarzyć będzie raczył / żeby sie tak / toczylo iakobysmy sobie zyczyl. Potrzeba takowe wszystkie skarby do woyska odwieść okretami / ktorych tam będzie barzo wiele / kiedy dobry wiatr będzie. W Konstantynopolu ruszywoż sie od portu / za siedm albo za osm godzin / a kiedy wiatru niemają / przez cały dzień y przez noc / przedkoby sie to przewiozlo do woyska / byloby czym płacić żołnierzom / zagineliby Consideraciz / a choćby drugiego najmowal / nie wrociliby sie do domu / bo

Narodow Chześcianińskich.

śam wśelkie rostkosy / wino / maim / zyzy / rywoly / mskatelle / y sokow rozliczney skodkości / wonności / koz / owiec / barzo wiele / barowolow / y wolow / z potrzeb Europatw / y praśkwa / rozliczne / go dość / k temu powietrze barzo zdrowe / choroby nie panują / y ludzie dlugo trwaja / kiedyby iesze ku temu chwala Boza / we dlug sposobu wiary Chześcianińskiej / iako to / w nas slynela / co nade wszystkie / moge to rzec śmiele / nie tylko Szlachcie wboż / ale y wielkiego stanu Woiwodzie / y synowie Ziazacy / przedkoby zapomnaly oyczystych brzegow swoich.

W Szwajcra Kraino iakobżie zapomniec / nie darmo sie Zbaż wicel naś tam wrodzil / tam mieszkal / tam ziemi y powietrzeu błogostawil / tamże błogostawienstwo iego będzie trwać do końca / tam sie może puankstwu odiać / kto chce śnadnie / tu / w nas musi sie wpić / bo potraczy zdrowie / trwawe / trwade / musi mocnym trunkiem ich twarżość zmiększać. Z drugiey strony / choroby cześke / z grubych potraw / gruba sie krew / między / bla tego sie też / y boleści / we wszystkich ciele mnoża / ktore trunkiem odgania / abo wpiwoży sie iesli / co boli / zapomnie

naig.

A splondrowarowy Bursz oblażywoży Woyska kilkanaście tysięcy rusznieżnego / z dostarkiem prochu / y kul / ludu wolnego / z niewolnikami / a osobliwie tamtych obywatelow / też kilkanaście tysięcy / o ktore tam zda mi sie / metrudno będzie / to Woysko obrócić / wzad do Natoliej plondruisc / Miaszt wielkie y male / Turki rosprowadz / a niewolniki y wolne Chześciani / zgromadzaiac. Wśam Panu Bogu / że każdy dzień / y każda godzina / Woyska naszego przybywac będzie / metrudno będzie / w krótkim czasie / o sto tysięcy Woyska Chześcianińskiego / ktore Woysko Karatolijskie / przymiesz wielki / pozycz wszystkiemu Chześcianiństwu. Czynać wielka trwoż / ktora sie rozsiere / po wszystkich cześciach Monarchiej Turckiej / śad sie iuz sposadziwac / trzeba wpadku wielkiego / w wielu cześciach Monarchiej Turckiej / z onego postrachu. To Woysko Karatolijskie / może dodawać żywności / przez Morze / Woyskom naszym / ktore leżć / będzie / pod Konstantynopolem / zostawioży / sobie

Pobudka

Jeden Porty prawny Kalipolski / opatrzywszy pewną straż / żeby
 był wolny przyjazd przez Morze / żeby Wojska oboje o sobie za-
 wiadowały. Inse Porty teore są blisko Konstantynopola / a
 osobliwie nad Czarnym Morzem / Porty Karamaniste poposa-
 wać. Maszły w okretow po obcinac / liny pobrac / mosty po o-
 balac / żeby żywność z Karamanitey do Konstantynopola nie
 sta. A gdyby tak było / żeby on lud wielki teory sie zaprze
 Grodzie Carogrodzkim / przy Cesarzu Tureckim żywności
 mieć nie będzie / zaczym o poddaniu Grodu Carstkiego zamys-
 lać musza / serce utraciwszy / gdy ich po ciecha wszystka upadnie.
 Widzac że wszystkie krainy im napożyteczniysze odiate beda / że
 ani posilk / ani żywności iuz spodziewać sie nie beda / wszystka
 nadzicia ich stracona będzie / zaczym y sami zgina: Co day
 Pamię Boze aby rychlo. A gdy Pan Bog w sechmogacy sam
 to sposobić będzie raczył / że tego piagnoc serdecznie będziecie /
 przyobleczem będąc mocno wiara / y niepochybna nadzie-
 ta o zwycięstwie nad nieprzyjacielem Krzyja Swietego / y na
 wszystkich Chrescian / wderzyć sie bezpiecznie jako o krzywo-
 Boja: chcąc wygładzić y wykorzemic narod ten Wsurnianst-
 y Kosciolnych / aby pamiatka ich zabobonow nigdy nie zosła-
 la. Aby wiarą Ratcholicka teora sam Pan Chrystus sesepit
 y Apostolowie tego / z nowu w tych krainach odnowiona y
 obżywiona była przez was dobre Chresciany; miłośniki Pa-
 na Boga y bliźnych waszych: o teorych wyzwolenie starac sie
 będziecie y do zbawienney drogi przywiesc vsilniecie. Co gdy
 takowe przedstewicie sposobow porozumienia weźmiecie:
 nic sie nie erwozicie am boycie / bowiem Pan Bog was zwami
 zawoływa. Oto wam dana jest Chorogiew zwycięstwa
 nad wsemi nieprzyjaciolimi waszymi / teora Zbawiciel y Pan
 nasz Jesus Chrystus wystawil wam w porzrod Kosciolow
 Chrescianskich; przed oblicznoscia ludu swego ku wielkiej
 slawie y pociesze wszystkich Chrescianow: a ku wielkiemu zel-
 niu y upadkowu wszystkich Poganow bluzniercow Jumentu
 Bozego. Na pamiatce jako Pan Zbawiciel nasz zwycięzył sta-
 tina / zwolowal pierlo y ono Kipje naprzemysze / rozmnozy-
 ciela wpyse

Narodow Chrescianskich.

ciela wszystkich przeciwnikow Bozych / y rozsiewcow niepra-
 wosci wyltych zabobonow Poganstkich przedniego sprawce /
 zwalczył y dusze przodkow naszych z mocy tego wydart. A dla
 tego; Pan Jesus te chorogiew zwycięstwa tym wszystkim / ko-
 rzy sie tego ludem być ozywalo; na wieczne potspienie wsi-
 lum nieprzyjaciolom naszym zostawil. A przeto; kto te Chora-
 giew dla imienia tego Pana y dla poratowania stworzenia te-
 go z niewoli nieprzyjaciol Bozych wyniesie / mechay zwycię-
 stwa wierzac mocno będzie pewien. A tak tego iuz nam Ch-
 rescianskom prawowiernym napilniey potrzeba / abyście po-
 dmiesli Chorogiew zwycięstwa / a zgromadziwszy sie podnie-
 zaceli rade z postrojnymi narody w porzadku miłości Chre-
 scianskiej; a rusyli sie przeciwko nieprzyjaciolom Krzyja Swie-
 tego / odbierając Krolestwa / Państwa wam własnie należące z
 rekt nieprzyjaciol waszych. A tak gdy to Pan Bog w sechmo-
 gacy zdarzyć będzie raczył / że sie Krolowie Chrescianscy z mo-
 sa w jedność porozumienia we wszystkich krainach Państwach /
 Kieftwach Skadac sie ku potrzebom wselakim ku tey sprawie
 należącymi / według słufności y rady przednich Monarchow /
 ktorzy sie znieśc mala przez porozumienie postlow swoich. Ja-
 ko naprzod Ociec Swiety Papiet. Cesarz Chrescianski Krol
 Hispański Krol Polski Krol Francuski: gdyby ta pieć Mo-
 narchow na to sie zgodzili / wiem żeby na to wszyscy inisy po-
 zwolili: a gdzieby taki był teory sporny / żeby sie temu z przeci-
 wil puscić go wolno / Bog to sam pobie / takiego każdego /
 kto z nieprzyjaciolimi Bozymi przestawac będzie. Nam do-
 brym Chrescianskom nic nie wbedzie; by wszyscy z Poganinem
 chcieli przestac. A ieden tylko Krol Pan Bogiem Bogiem wszyscy
 przegrać musza. Ja radze / ktorym świadom mocy Boga nie-
 zwycięzonego / abyście przestawali przy Panu Bogu: teory
 Panem waszym y Stworzycielem własnie iest / tego nieodsta-
 puycie / nie będziecie mgdy zwyciężem: ale pewnie nad nieprzy-
 jaciolimi wsemi waszymi zwycięstwo bez watpienia otrzymacie.
 A do samey rzeczy przystepuac: zyczac / aby wszyscy Chresc-
 amie zgodnie będąc wdzieczni taksi Pana Boga w sechmogacy
 tego /

Pobudka.

czego / który zesłał syna swego / aby się za wyhytek narodu ludzki dał wnieść. A kto sobie życzy / aby by był uczestnikiem łaski / przez rozlanie krwi Pana Jezusowego / która w Jeruzalem jest wylana za wyhytek / którzy sobie tego zbawienia życzyć będą.

A toż tuż teraz chce was Pan doznać. A z całym z woli Bożej porozumiewaj się spólnie w imię wyhytek Pánorow Chrześcianańskich: Jedny wojska poyda landem pod Stolicę Carogrodzka / i takż tymby nastąpił. Jako Cesarz Chrześcianański / temu to właśnie iako prawem przyległym przynależy. Po nieważ tam Cesarzowie Chrześcianańscy Stolicę swą mają bali. A tak o tym iako napiliemy w przód Cesarzowi Jego Mści bez omieszkania / zaraz się porozumieć z Monarchami. A uczyniwszy Sejm z Książętami swoimi / uczyni wyprawę spólnie z Królem Niemieckim / mając wojska swego zbrojnego Kaptanów przynammy trzydzieści tysięcy. Piechoty szerszej odwiecześnie tysięcy / okrom Węgierskiego wojska / których niechaj będzie iako ich conditio zność będzie mogła. Także Król Polski / z wojskiem swoim / także według przemożenia / niewychodząc się barzo w wielkie podarki / gwoli drogiemu żołnierzowi / nie obciążając wojska swego żadną grubą armatą / to jest dział żadnych wielkich nie potrzeba / okrom polnych działek barzo subtelnych / i zbioru obciążając się barzo nie trzeba / zwłaszcza Polskiemu / y Węgierskiemu wojsku / tylko w rusznice długie / Szakowice / Smigowice / w te się trzeba iako nabarzyć fundować / iako nawisecy ich mieć / eoby to po gorach idąc / pracy z niemi wielkiej nie było. A tak te wojska swymi stronami przyległymi z pomocą Pana Bogą niezwyctęzionego poyda trybem swoim / aż pod Konstantinopole / nie stanowiąc się pod żadnym zamkiem mocnym obronnym / nie tracąc ludu / nie psując prochow ani kul. Bo to wyhytek bez dobytecia miecza podda Pan Bog y przyproci Chrześcianaom / musza z zamków wciąć Bysurmanów / kiedy już żywności mieć nie będą / obaczywszy że już nie żar / że Chrześciana pod Stolicę Carogrodzka ciągną. Do Jeruzalem wędług własnej słusności / iako o krzywdę Bożą zastawiać się będą

Narodów Chrześcianańskich.

da. Naprzód Ociec S. Papież ze wyhytek Włoska zlemia wy prawa uczynia. Król Hispański. Król Francuski. Król Szkodski. Nawarski. Duński / y wszyscy inni / ze wyhytkami Prowincjami y Państwami / którzy się znanieniem Choragwie zwycięstwa znaczą / armatą wodną y gotowoscia wszelaką wstawiom będąc. Poyda po morzu ku Jeruzalem pod zastaw na Choragwie zwycięstwa / która na znak pewny zwycięstwa / ku gorze wymosza z woli Bożej. A przebitając się potrzebnie przez straż wojsk Bysurmanńskich / miuiąc wyhytek Miasta y Zamki obronne y mocne / które leżą na Prowincjach rozlicznych / y które przy brzegach Morskich / ludu nie tracąc / ani prochow nie psując. Ciągnąc iako naproście z pomocą Pana Bogą niezwyctęzionego / który on sam ludowi swemu wybraniem wyhytek dobrego dopomoże / y do Portow Ziemi obiecanej fortunnie doprowadzi: aż do Miasta Świętego Jeruzalem / które to miejsce / ponieważ nie jest obronne / tedy go też dobywać nie potrzeba. Wzmac tam zaciem Hetman zawiadować będą lepiej mogli. Miac mocna nadzieja w Panu Bogu: że żadne sily Pogańskie straszyć im nie będą. Bo rzecz pewna iako przedto vznało y wyrsa sposoby y sum strachu wielkiego y ostatnie niebezpieczeństwo / którego się zapewno y samy spodziewaio. Goy przemiłny y ogarnie strach wielki gory y pagorki ich. A przydzie trwoga na wszelki lud Pogański / z przepowiedzenia Boga niezwyctęzionego / że nie tylko / aby mieli zamysłać przeciwieć się Chrześcianaom / ale własnych ciemiow swoich bac się będą / kiedy sobie będą Chrześcianaie rozstropnie / w boiażni Bożej / poczynać. A na hara nie kazać / ani sobie nie przyścielać lekce nie wając / polowice wojska zostawiać pod Jeruzalem: a drugą polowicę na dwore rozdzielić. Jedną stroną woda poydzie do przyległych krajow / y zmieszają / y obmyślając żywności y dodawać wojsko / y które pod Jeruzalem leżeć będą. Druga część wojska poydzie w krainy tamże przyległe / landowe / y zmieszają / plandniąc Miasta wielkie y małe Turckie / czyniąc rozruch y strach po wśech krainach Bysurmanńskich: rozpraszając naród bluznierki / y zbierając do stą

Pobudka

ba Pańskiego owce rospuszczone / dodawając ze w sech stron
syroności woyskom Jeruzolimskim.

Przy ktorym Woysku / Ociec Swiety Papież tak o opiekun y
głowa Stolicy Apostolskiej / ma o tym zamyslać / iakoby wys
prawił osobne Galery z nakładem Rzemieślnikow rozmaitych /
z gotowości dostatkow należących do budowania Ko
ścioła Jeruzolimskiego. Co sie tycze obicia y ochodostwa /
Kolateryn y skarbow z lupow nieprzyjacielskich nabranych / zdas
ru Bożego dostatek będzie wielki : iako niegdy było przy buds
owaniu Przybytku Bożego za Salomona Krola. Tylko Rze
mieślnikow tych potrzeba iako nawiecy : a osobliwie takich /
i takich napilney ; a zwlaszcza Malarzow ku ozdobienu Oltar
zow. Osobliwie Ociec Swiety Papież / ma wyprawić zaraz
przy tymże Woysku trzy Oltarze gotowe poświęcone dostate
cznie wedlug własności Przychoedzone / na czesę y na chwa
le przenach walebniejszy Trojce Swieter y ze w sełtim och
deństwem przyozdobionych Obrazow swietych Bożych. A os
sobliwie z ozdoba Kaptanow poświęconych / nauka tezykow
rozlicnych wstawionych. Tak żeby on lud z rozliczny h kraow
zebrany / rozlicznymi uezystkami słowa Bżoego nasyceni bydy
y chwalony od ludu swoiego wybranego. Odnowi sie da Pan
Bog ono Miasto Jeruzalem / a chwala nie wstawiająca Bo
gu niezwyctezionemu na wysokosci w domu tego Swieter y
nie wstawiająca slynąc będzie. Krolowie y Księżta Chrzesci
scy y lud wszytek cainych kraow obzywiony w domu Pań
skim zawolanym / na Oltarzach poświęconych ofiary wdzie
czne : z wdziecznym wystawianiem y wielbieniem Jmieniowi
tego Naszowietemu / Bogu niezwyctezionemu na wysokosci
polozą. Abowiem test Bog wielki / Pan nad swemi Narod y
panujący / Bog nad Bogi / ktory nie zapominal w opadku
ludu swego. Ale ich mocna wyrzywa reka z niewoli Poganiskiej /
przywodziac ich do swobody doczesney / obiecując im y wieczne
radosci w Krolestwie swoim / y nasycenie nieprzebranych
rozkoszy ludowi swemu wybranemu. A Pogany niewierne
rosprosy

Narodow Chrzesci anskich.

rosprosy iako list suchy z dzewa lecający / a rosproseni beda
iako wichrem gwałtownym / porwany po gorach suchych y
merodnych Arabiej / y kryć sie beda po pustyniach w cieniach
iastki skalistych / ze Lwy okrutnymi y pokarmem besty stano
sie / ktorzy sie do Pana nie nawroca. A niektorzy obaczą sie :
a beda pelni strachu y boiazni / ze wstydem wpadną na kolana
a poznają Pana te^o ktory mocny jest a swietelnim tego / a mi
losierdzie tego od pokolenia do pokolenia boiacym sie tego.
Krolowie cudzy przyda y pokloma sie / przyniosą dań y bre
ly Arabiskiego ziola / na Oltarzach tego polozą. A spolme
z innymi oddawać beda chwale Bogu na wysokosci / aby
sie wypelnilo iako napisano test / aby wystawione bylo Jmie
Pańskie w Syonie y chwala tego w Jeruzalem / gdy sie Nas
rodowie zbiorą w jedno y Krolowie aby służyli Panu.

Wznac to musi każdy / że na tym swiecie tesze rzadu nie by
lo / ani milosci w jedności.

Teraz na tym Kończemu swiata / trzebaby nam iuz rzad po
czac y milosci w jedności skutek wykonać / y chwaly w sta
losci Syonu wczestnikami być. Zabiegając temu / aby iuz na
tym Kończemu swiata / byl rzad dobry : pomewaz iuz z iastki
Pana Boga w sechmogacego / Poganstwo wstać / a ma
być iedna owczarna y ieden pastersz. Do tey jedności przy
stąpić / trzebaby gteboko rzeczy wpatrować / żeby ta jedność
milosci Chrzesci
anskiej do końca w klube swa wpaśe mogła
dostatecznie / zabiegając temu / aby tedy rozzerwanie nie bylo.
To naprzedniejsza / że trzeba wynaleśe sposob podawanie Ces
sarsza / iakie ma być / aby zaś sw. ręką o to wzgledem zazdnosci
iastki dla Stolicy nie wrosla / skadby jedność milosci Chrze
scianiskiej rozzerwać sie musiała / czego nie daj Panie Boze.

Druza / aby me bylo wiecy we wsem Chrzescianstwie tyl
ko dwanaście Krolestw Chrzesci
anskich ; trzynasty Cesarz /
ktorzy przy tey jedności z poczatem az do końca trwac beda :
Miedzy ktore dwanaście Krolestw trzynaste Cesarstwo ; ma
być podzielone rozszerie Państwa / Krolestwa / Pro
wincye tak przy brzegach / iako na Prowincyach Moriskich le
żące

Pobudka

face z ludów nieprzyjacielskich nabyte; o co Páná Bogá wses-
chmogociego z pilnością prosić potrzeba / aby zjednoczyć ras-
czył miłość Krolow Chrześciańskich ku sobie. Aby radzili ku
zgodnemu postanowieniu. Aby sam Pan Bog wkazac ra-
czył drogę do dobrego; o co go z pokorą prosić będziemy: śna-
dnie wszystko sposobieć będzie raczył / iefcze lepiej niż my sami
sobie zyczymy. Tylko wprzód samym się wam Chrześcianom
do tego sklonić potrzeba / coby było ku chwale Imienia
Bożego.

A zniosły się w radę wszyscy Krolowie Chrześciańscy; za-
concluzya Oycá Swietego Papieža iako to pasterzâ Chrzes-
sciańskiego; siedzacego na Stolicy Apostolskiej; a po dokoń-
czeniu za zgoda wŹszech Krolow. Ma wymiść wyrok Stolicy
Apostolskiej pod pieczęcią dwunastu Krolow Chrześciań-
skich; y przyszlego Cesarzâ / iakie ma być podawane Cesarzâ
z poyśrzedkâ Krolow Chrześciańskich: co jest aby Cesarstwo
nie było dziedziczne: aby potomek Cesarzski nie dziedziczył ná
Cesarstwie; ale aby tak iako własnje idâ Krolestwa swym try-
bem poczawszy od pierwszego; aż do ostatniego z poyśrzedkâ
dwunastu Krolow Chrześciańskich; swoim porządkiem ieden
po drugim; po zŹszych Cesarzách wŹstępowali sami Krolowie
ná Stolicę Cesarzkâ według porządku. Jako podawcy Cesarzâ
y wierni strożowie Grobu Bożego; rozmnożytele chwały
Bożey; rozsiewace pokoiu pospolitego / y czestnicy mi-
łościw iedności.

Także ná Seymach Konstantynopolskich / aby wszystkich
Krolow Chrześciańskich Wota swe miały / bądź przez osoby
własne / bądź przez posły. Aby się to znaczyło; że nie sam Cea-
sarz przez się rzadzić będzie / ale wszyscy Krolowie z nim; iako
dobrowolni podawcy y dziedzicy Cesarstwa y wierni strożowie
Grobu Bożego; przestzegając tego z pilnością; iakoby stoli-
ca Cesarzka w dobrym rządzie y w pokoiu była rzadzona y
sprawowana. Także wszystkie Krolestwa w dobrym rządzie y
w pokoiu; w zgodzie; w miłości Chrześciańskiej; pod strażą
zwierzchności przeciw sobie postępowali; każdy ná swoim prze-
stawiać

Narodow Chrześciańskich.

stawiać; miźniego nie pragnąc. A jeśli tego tych czasow
przestzegać beda: że będzie obŹtrowała w sprawiedliwość
w pokoiu; w bojaźni Bożey; tedy Pan Bog będzie biogostas-
wil zaŹstępowo.

Ná koniec Author do Páná Bogá.

Uż się sstał pewnie gotowy
Koniec / tey moiey przemowy.
Daj Boże wieczny prawdziwy:
Aby był zâwždy szczęśliwy.
Niech twa łaskâ Pánie budzi /
Gdobrej sławie twoich ludzi:
By się ciebie Bogá bali /
A przy sobie mocno stali.



SPOSOB



SPÓSOB
RZĄDU KORONNEGO
Y GOTOWOSCI:

Obrona Rzeczypospolitey, iá-
kaby miała być.

W Y D A N Y

Przez MIKOLAIA CHABIELSKIEGO
z Chábielic, Wzięnia Tureckiego.

Przemowá do Stanów Korony Polskiej.

V Pátruiać ták wielkie niebezpieczeństwá / któ-
re zewsząd ogárnęły tę wbożą Koronę Pol-
ską / nienawistcia ograniczonych sąsiadów Koron-
nych: Jáko to Moskwa / Tátárowie / Turcy:
á tuż teraz práwie przez odpádnienie Wołoskiej
Ziemie od Korony: práwie gwałtownemu niebe-
spieczęństwu Koroná Polska: á práwie wpadko-
wi własnemu podległa jest / widzác / iáko nas ten
nieprzyiaciel cicho okráżyl przez odieście przyle-
głych tej Koronie kráin w okolo / iáko Siedmi-
grodzka / Multánska / y Wołoska Ziemie. A prá-
wie / iáko nákoniec ieszłá isá sobie posádził / y tu
2
pożár

Spolob

pozarciu nagotowal. A synowie Koronni na to: ja
 Foby przez spary patrzaiac: Tak wielkiemu nie-
 bezpieczenstwu zabiegac nie chca: Ja tez to v-
 patruiac / y przysluchuiac sie / rychloli co nowego
 abo poctiesnego vstysze: aby przeciwko takiemu
 zachwianiu niebezpieczenstwa gwałtownego / o
 takiey obronie y gotowosci mowic miano. Nie
 moglem sie doczekac / by vstyszec co poctiesnego.
 Juz y Seym minal y tam nic poctiesnego: Juz
 niemam czego czekac: Musze sie ozwac. Ja na-
 vbozsy Szlachcie y Wozien Turcki / abych
 mogl oczy otworzyc / a ku dobremu pobudzic v-
 porna bracia swoje. A rozmyslajac sobie wie-
 le kroć / takiby sposob obrony tu w naszey Koro-
 nie sluzacy / wedlug sposobu przynalezacego vka-
 zac sie mogl. Widzac ze v nas niemasz Samkow
 obronnych / ani miast mocnych / przed gwalto-
 wnym nieprzyiacielem: niemasz sie gdzie z chro-
 nic / tylkoby sie w polu bic z nieprzyiacielem trze-
 ba. Wszakze y do pola potrzeba / nietylko serca
 dobrego / ale rzadu dobrego y armaty do obrony
 nalezacey / potezney / y gotowosci vstawiczoney:
 zeby nieprzyiacielowi w dobrym porzadku w
 czas zabiegac z gotowoscia wielka: Niedopus-
 szac mu do swey Ziemi polozenia obozu tego:
 Bo to jest rzecz pewna / ze w Ziemi swotey tu-
 dnicy przydzie znosic nieprzyiaciela z wielu miar.

Naprzod / ze ta kraina / w ktorey obudwu stron
 woyska /

Rzadu Koronnego.

woyska / Tabory swoje przeciwko sobie ku poty-
 kaniu poloza: zapewne wielki vpadek przez spu-
 stozenie obu stron woyskowych ta kraina podiac
 musi. Bo nieprzyiaciel w cudzey ziemi poloza-
 zony / smielszy y bezpiecznieyszy bywa / z tey miary.
 Pierwsza przyczyna / ze uz ma poctiech z tego / ze
 widzi wielkie spustozenie oney krainy dla splon-
 drewania / ktore podeymnie od obudwu woysk ta
 kraina. Druga / przyszedl w czas bez przesko-
 dy / obrat sobie plac y miejsce / wedlug potrzeby
 obronne / z swym pozyskiem / ku pewney obronie
 okopa sie / dziala / strzelba zaszadzi / nieboiac sie za-
 dnicy strony niazdu nieprzyiacielskiego. Do bi-
 twy sie nie stawia / czyni sobie powoli / ze o cu-
 dzey strawie. Bo im nieprzyiacielowi bitwy dlu-
 zey dac zbrania: tym wiecej spustozenie oney
 krainy dzie sie. Z czego sie wielce ciefy: Harcac
 mi vsilnemi lud pswie / czatami poteznymi z po-
 siekiami pewnymi Ziemi pustoszy. A na to sie
 najadzil y tego pragnie / aby go gwałtem z Zie-
 mie wygania: Bo sie na to dobrze nagotowal /
 ze sie czwie byc niewyciezonym / y tak na herda-
 kaze / owego nieszczescia czekajac / widzac swoje
 wygrana. Ow zas coby go z Ziemi wyganiać
 chcial / musi sie na to dobrze rozmyslac / nie tylko
 aby go mial z Ziemi wygnac: ale y z Czatami ie-
 go poteznymi ma co czynic / y rady przeciwko ta-
 kiej sile trudno potac.

Spolob

A przetoż Mćiwi Pánowie Bráčia / źle to czy-
 nicie / że nieprzyaciela dopiero chcecie wygámac /
 kiedy sie w Ziemi wáśey poloży / dobrowolnie sie
 w takie niebezpieczeństwo wdawáiac. Nie trze-
 bá sobie żadnego nieprzyaciela lekce wáżyć. Karz-
 cie sie Moskwa / co sie im sstało / że was sobie lek-
 ce wáżyli: á obawiajcie sie / żeby też to ná was
 nie przyšlo / przemyslaycie o takiej obronie prze-
 ciwko nieprzyacielom wáśym / ktoraby nie do
 kilku lat trwałá / ále tak długo / póki sstaie naró-
 du Polskiego.

A iżem ja też kilka náście lat z mlodości swoiey /
 przypátruiać sie rozmaitym woyskom / widzac
 woyská Krolá Hiszpánskiego w Inderlandzie /
 kosztowne y dostátnie y bárzo potężne / zbroia /
 strzelba / y wśelákim dostátkiem / z wielkim me-
 ztwem wslawione. Lecz náśy takim dostátkom
 nie zrownáia: dla tegoż też ich sposobow obro-
 ná / nam sie ná nic nie przyda. Widzialem ceka-
 zy Niemieckie / rozliczna strzelba ozdobione: Wi-
 dzialem w Węgrzech bedac woyská Cesarstwie po-
 teżne / z rozlicznych narodow zebrane / zbroia / do-
 státkami / działy / y rozmaíta armata ognista / y
 wśeláka bronia wslawione: á práwie iáko mur
 woysko stoiace / y w mocy y silách swoich mocno
 wśaiace. A dla tego bez wśelkich fortelow z nie-
 przyacielem przez gwałt potykáć sie zwykli: á
 przecie rzadko by kiedy mieli gwałtowne nád nie-
 przyia-

Rzadu Koronnego.

przyacielem zwycięstwo otrzymac: Dla tego
 też nie tak gruntownego / nie moglem y tam tu
 obronie / tey Korony náśey / pozytecznego y po-
 trzebnego wybaczyc. A jem sie potym dostal w
 poimanie do Turck / y tamem widzial woyská na-
 rodow Bisurmanstkich / z rozmaitych Nácii ze-
 bráne. Ktore zrozumialem / że w działách ogro-
 mnych / á w stráśliwych głosách swoich / kiedy
 sie potykáia / strzeláć / wolać / okrutnie zwykli: á w
 tym samym nawietśa nádzieie wygrania bitwy
 pokládáia: A jem sie dostal zá morze; bylem zá-
 przedány: A tam widzialem armate iednego He-
 tmana Turckiego / ktory ná ten czas z Persem
 woiował. A ten byl synem iednego Kiazęcia Sy-
 cylystkiego ze Wloch. Ktorey wziawşy armate
 swoie Wloska: ktora armata pierwey z Turkem
 woiował / miał Smigownice y Hakownice bár-
 zo długie / po pietnaście piędzi wzduż / ktorych
 miał kilka set / y podiał sie z Persem woio w áć Po-
 turczywşy sie: A iż Cesarz Turcki wiele byl lu-
 du swego y Dział burzacych y polnych; do kilku
 set zá kilka lat woiniac z Persem potrácił: ktore
 ná piaszczystym Morzu y w gorách / Persowie
 Turki gromiac pobieráli. To ten Dzigáli Bá-
 řá zá cztery lata ona drobna armata / Smigo-
 wnicami / y Hakownicami: ktora ná Wielbta-
 dziech y Mulach po gorách Perskich zá nim wo-
 żono: wşytko odzyskal / poráżwşy Persá kilka-
 náście

Spofob

nasćie rązow / zamkow nie mało pobral. A tak /
 ze sie Krol Percki / przymierza modlic musiał.
 Tenże potym Dzigali Bafá pod Kierestefem w
 Wegrzech / bitwe stracona Imbráimá Bafé / y
 woysko Tureckie rozproszone / y Namioty Cesa-
 rza Tureckiego y Karby wszystkie od Chrześciań-
 skiego woyska pobrane y splondrowane byly : A
 Imbráim Bafá bráwier Cesarza Tureckiego
 będąc postzelony kilkiem postzelow od Chrze-
 ścian / wcieli w ciaz do Konstantynopolá / Cesa-
 rza Tureckiego niewiedzac co sie z nim dzialo zo-
 stáw w sly / y wiele tysiecy woyska z nim wcieli.
 Ten Dzigali Bafá strona kilka mil / w ryl woysku
 Chrześciańskiemu zachodzac z swoia arwata /
 ná kary ia po w práwaw sly : nie wiedzac o roz-
 sproszeniu woyska y Taboru Tureckiego / wde-
 rzył ná oboz Chrześciański / y tam zaraz rozpro-
 szly pobral. Potym sie potkal z Tyffembáchem
 Hermánem Káytárskim ludem zbroynym / kto-
 rzy stosow ogromney drobney strzelby y dáleko
 lecacey z strzymac zbroiami swymi nie mogli / z
 stopic mu z drogi musieli. Obaczyw sly woysko
 Tureckie rozproszone / y oboz Cesarza Tureckie-
 go splondrowany okrutnie / y Chrześciańskie
 woyska lupem sie bawiac / dal pokoy Káytárom
 Tyffembáchowym / obrocił sie do Taboru swego /
 obrocił kary okrutne ná wszystkie strony lupem sie
 bawiac : a tam ystáwnie bez przestánia strzelá-
 iacy

Rzadu Koronnego.

łoc y nabíiáiac / zá kilka godzin / w slytkiego z kil-
 kanasta Tysiecy woyska swego odwetowal / y
 lud Chrześciański poráził : co kilka kroć sto tysiecy
 Turkow przednie woyska wtráciło / to on w slytko
 odwetowal / y Cesarza Tureckiego ná zaurz po-
 bycie lezacego ná bagnisku w chárpecunie ná laz / y
 tak sie do Konstantynopolá z Cesarzem wrocil
 z wielkiem pohánbieniem y z gubieniem skárbow /
 ktore byl Cesarz z soba z Konstantynopolá po-
 bral : dla chluby ktora sie pokazac miał przed na-
 rody Chrześciańskimi. Bo sobie tak byl wmy-
 slil / nie wracac sie ná zad / az by byl wzial Wie-
 den / y w slytkie Pánska Cesarzowi Chrześci-
 áńskiemu nalezace / y Práge / y kiedy go mátká iez-
 go pytalá / zegnáiac go / rychtoli sie ná zad obie-
 cnie : powiedzial : A wy chley zá pieć lat : bo
 mam tego dokończyc czego przodkowie moi do-
 konczyc nie mogli. Bo miał woysko wielkie / pi-
 sálo sie ludu mestkiego / po šesté kroć sto tysiecy / y
 Woluntáryusow siedmdziesiat tysiecy.

Cesarz Turecki wrocil w sly sie ná zad do Kon-
 stantynopolá / Imbráimá Bafé chciał strácić /
 ale mátká Cesarzka z niektórymi Bafámi / bronila
 zdrowia iego / y tak go Názołem abo wywo-
 lánцем wczyniono / zamkniono go ná jednym
 Grodzie ná morzu z zóna y z dziećmi / z kad do
 śmierci nie schodzil.

A Dzigali Bafá byl w wielkiej lásce v Cesa-
 rza /

Sposob

rzá/ o wŝytkich woystkach zawiáduiać.

Alle mátká Cesařska / máiać wasñ ná Džigáli Báše/ o Imbraíma Báše zięciá iey/ chęiała Džigali Báše przez zdráde zátřácić. A goy to zrozumial Cesařz/ kazał pieć Bášow / co mieli z Cesařzowá zmwowe w nocý poimáć / y byie im ná pniu siekiera kazał po véináć przed oczymá mátki swey/ y džiarki ich w niewola pobrać. A mátká kazał ná Grod záprowádzic / gózie Imbraím Bášá siedzial zięć iey / y tánje w zámknieniu ná Zamku onym do śmierci mieškála. Potym Džigáli Bášá wstýřawŝy o swowoleñstwie niektořych cześci Murzynŝkich kráioř / że w miástkách swoich wlasnych Turki wŝytkie wybieli / y patnikow / ktorzy do Máchometowego grobu chodžili / kilkanaście tyśiecy / ná drogách pomordowali. Jechal z woystkiem / y Miásta ich z gruntu zburzył y wiele ich pomordował: á drudzy sie po skálách pokryli. A tá oney strzelby siela mu sie popŝowáło / czesto strzeláiać dla goracá wielkiego / ktore ná słońcu wielkim / goracym / prochem przesádzone / wietřa polowicá ruc mu sie onych po trzá skála. A kiedy sie wracał ná zad z Murzynŝkiew Ziemi / y z miásta Páñstwa swego Betamu / rozdzielił woystko ná dwie cześci / z jednym sie pušcił sam Bášá po Morzu do Konstantynopolá / á drugie woystko landem z žona swoia posłał / kilká tyśiecy Konnych y pieřych / y wiele lekřyř y wielbiáć

Rzadu Koronnego.

wielbiádom kilká set / co Juki / strzelba / stácy / y francymer niosty. Bo žona iego była bliřka siostrá Cesařska / tednego Oycá ale inney mátki. Z tymže to woystkiem / ia przyředł z Etyopi. y do Konstantynopolá. A támem sie przypátrzel w drodze oney strzelbie / ktora ná Lekřyřách w skřyřniách wožono / iáko orgánki przypráwiona z gotowoscia kul y prochow : ktora strzelba byl strářny wŝytkim narodóm ogránicznym. A ták sie byl bázro w stawieł ná wŝe strony ; że co chęiał wŝytko uczynił / y żaden nieprzyiaciel nigdy siemu oprzeć nie mogł. Dla ktorey przyczyny / strořey obrony y strářliwŝey náđ táka : á zwiásczá do polowey bitwy widzięciem nie mogł / ktora y sie inřa ku nářym Polřkim woystkom przydáć miála. Tylko tá / ktora ten Džigáli Bášá ze Wloch z oyczyny swoiey byl przywiozł z Sycylyi : Bo sie byl poturczył / o iáka strzelbe w Turcech trudno : Bo táń iáko żywo żadney kuźnice nie mář. Tylko co od Chreścianow dostáia : ábo kupcy potáiemnie im przywořa / zá co sobie wielká kářke v Turkow jednáia. Wiem że inř táń kieř strzelby nie wiele zostáło : Bo iey siła w Murzynŝkiew Ziemi / w Persyey / y pod Kierestęem w Wegrzech / dla gwałtownego y czestego nábiáania / y prochámi przesypowáney / prochy potroszádzály.

Koniec Przemowy.

Sposob

Do vkazania obrony Korony
Polskiey przystepuie. Proszę kaskawy Czytel-
niku nie chćiey sobie telknic, á státecznie
wrozumiey.

Wiedzac to ná oko / że vnas w Polsce nie
trudnoby o taka gotowość / od ktorey zna-
cna obrona Rzeczypospolitey / przeciwko wšem
nieprzyacielow vkazac sie moze.

Máiac nášá Koroná Polska ták wiele kuźnic/
niemal w každy m Wojewodztwie y Kzemiešni-
kow dostátek / predkobyšcie W. M. do takowey
gotowości y obrony przyšc mogli. Tylko ná to
nawisecy trzy Pobory zlozy wšy / wiecznym czá-
sy y poto nym poto nkom zláski Bozey / z przy-
množeniem dobrej slawy / záwždy by ostac y dlu-
go trwac moglá / z postráchem ogranicznych
samšádow ábo nieprzyaciol. Dálisćie teraz ty-
mi czasy Dwánašcie poborow / á darmo / á wždy
jesze Polska nie zginelá / á mielibyšcie žalowac
bac trzech Poborow / dla tego / áby od vpadku
zátrzymana byla / zárym áby tez w cále wolnošci /
zdrowie / y máietnošci y slawá dobra zachowa-
na potomnemi czasy byc moglá. Szesšlwe by to
byly trzy Pobory / ktoreby drogo dobrego rzadu
y pewney obrony bez watpienia / wziawšy Pá-
ná Boga ná pomoc / vkazac mogly.

A przetož

Rzadu Koronnego.

A przetož vpátruiać ták wielkie niebespieczeń-
stwa Koronne. Nie slyšo nic / áby o takim rza-
dzie dobrym ku obronie wzmianki iakie záczynac
sie miály : ale iesze miásto rzadu / wietšy mierzad
y niezgodá sie záczyná / y sámí dobrowolnie gwala-
tem w takowe niebespieczeństwa sie w dáwaia.

A ták naprzod zlozyć dwa Pobory / po náymo-
wac kuźnice / g dzie dobre zelázá robia / dostac rze-
miešnikow coby Kury / Hákownic / y Smigo-
wnice dobre y wárownie robieli / coby dlugie
ná dwánašcie y ná piatnašcie piedzí dlugie byc
mogli. Takowych Kur každy Wojewodztwo
ma miec przynamniey dwa tysiacá / v ktorych
dziury nie máia byc wietše iáko v Pulhá / ábo
láfkow orzech. Wo máta kulá daley leci / y mier-
niey vderzy / y taka škoda vczyni / iáko wielka / á
z mniešym koštem y z wietšym pożytkiem. Ku-
ry co ciežše grubše / te z wietšymi kulami / ty má-
ia obracac do kar strzyniáštých miásto polnych
džiatek / á w každy strzyni niechay beda wydro-
žone cztery rury nie daleko šiebie / ná kštal orgán-
kow / wšytkie rury o iedney panewce / že zá ie-
dnym zápalem / wšytká piec ábo cztery wyštrze-
la. Takowych rur pożytek wietšy bedzie / niželi
polnych džiatek / ktore to džialká po gorách / po
šlotách / y w čiesniách rozmaitych / z wielka tru-
dnošcia y koštem woysku každyemu wozie przy-
dzie zá soba. Ktore to káry daleko z mniešy

B 2

pra-

Spolob

praca y łobtem przyda: bo prochu mniej y kule
mnieyß: / tu pieć kul rozno lecac y mierne / daleko
wiecey nieprzyiacielowi błodzić moga / bo y cze-
ściey nabuwać y przedzey strzelac / y na każda stronę
obracac sie wedlug potrzeby z nimi moze: Na
wße strony bez przestanku nieprzyiacielowi bło-
dźcie y Sussyiego okrutnie y błodliwie przerażac
moze. Do tego takowe kary ziezda predko kol-
nym harcem pod Sussy nieprzyiacielskie podbie-
gac y czesta strzelbe wypuszczac / Sussy nieprzy-
iacielskie przerażac / y niazdom iego ku jobie
gwaltownie / ku rozzerwaniu Sussow swych na-
cierac nie dopuszczac / dla daleko y gesto leca-
cych kul / ktore bez przestanku zewßad Sussy nie-
przyiaciel, kie / trąßliwie przerażac beda. V tychże
kar w strzyniach / maia być ładownice abo fußla
dy wymytane dla kul y prochow zawße goto-
wane / dla zamakania kul y prochow y panewek:
A tak wiele takowych kar maiać / ze wßelaka go-
towoscia kul y prochow / z dostatkem piechoty
ćwiczoney / z kilkanasta tysiecy ludu konnego / na
wielkie woystko Pogánow zawßdy vderzyć moze.

Zás też druga strzelba / Xury subtelnieyße /
leßze y cieñße / y kule mnieyße na kßtalt Smigo-
wnic / maia być oprawowane w proste loża z hu-
ptami: Ktora to strzelbe / na woziech armatnych
wozić maia / z dostatkem kul y prochow / z kro-
rych to

Rządu Koronnego.

rych to Smigownic / od wozow armatnych strze-
lac / ktore zawße do bitwy wychodzić maia: badz
też do zájadzek potajemnych / podziemnych z prze-
kopow przywodzac nieprzyiaciela na tajemna
strzelbe / do zazywania rozmaitych fortelow / prze-
ciwko nieprzyiaielowi podawane być maia / z
ktorey też to nieprzyiacielowi okrutnie / przywo-
dzac go wyćieczkami ze wßech stron rozmáicie / y
wielec ma błodzac / y Sussyiego czesto y gesto
przerażac moze. Na ktorych to woziech arma-
tnych / maia być wßelakie dostatki ktemu należa-
ce / osobliwie kul / prochow dostatkem / przy ka-
żdym wozie kilka rohátyn / pare siekier / y pare mo-
tył / pare ryolow. Wozy z wierzchu dobrze przy-
kryte dla zamakania prochow y strzelby. Przy tych
że woziech armatnych / piechoty wedlug potrzeby
dostatek do strzelby y poslugi wßelakicy należa-
cych. A tak maiać taki dostatek w Koronie Pol-
skiej kuźnic / niemal w każdym Woiewodztwie /
w swych wlasnych Powiećiech / snadnie y predko
do takiej gotowosci przyść beda mogli: Na-
cieżey tylko do tego serca swe sklonić / a zamysly
swoie ku dobremu obrócić / z tym vmyslem / aby
z takimi sposoby / ze przeciwko nieprzyiacielowi
Krzyżá Swietego / tego moc swoie obrócić be-
dziecie chcieli: Nadzieia w Pánu Bogu / że nam
do tego Pan Bog sam snadnie dopomoc bedzie
raczył.

Spofob

A tu tákowey armacie potrzebá sobie sposo-
biác czeladz podobna / o ktora zda mi sie v nas w
Polsze trudno nie bedzie / iest synow Koron-
nych chudych Siemiánow dostatek: ktorych do
pewnych postępkow rycerskich do poslugi rze-
czypospolitey / zá pewnym wkontentowaniem
ingieltow im nalezacyim / wymawiac sie nie ba-
da / tym mnieyzy ingielt / ktorzy tylko do potre-
by gwałtowney stáwic sie beda powinni / a tym
wiecej / ktorzy wstáwicznie poslugi swoje we-
dlug potrzeby okolo ochodostwa armaty odpra-
wować bada. Jest v nas w Polsce tak Szláche-
ckiego iáko prostego gminu chlopia dostatek / ze
sie niemáta tedy podziwac / káždego roku idzie
ich do Szlaská / do Węgier ná robory do kátku
tysiecy / á stámtad sie ich nie wiele wraca: dla te-
go / ze o me Pánowie niedbáta / z inney náctey so-
bie Węgry / Sábáry do Polski wodza / ktorzy
nie nieumieia / z rusnice iáko żyw w Węgrzech nie
strzelal / tu sie dopiero wšytkich dobrych obyca-
tow wcy; a przytym bedac przyodziani / wyewi-
zeni do swey kráiny zdrádziwšy wcieláta / á zá
czásem spiegiámi do nášey zemie y przewodniká-
nieprzyácielom nášym bywáta: A przeto iest tego
wielka potrzeba / aby Wybráncow po wšytkiey
Koronie Polskiey przyczyniono / nie wypuszczáac
žadnego stanu: ze wšytkich dobr Koronnych /
táť z Królewskich y Duchownych y Szláche-
ckich;

Rzadu Koronnego.

ckich; wedlug tanow obráchowánia / miásto
pospolitego ruszenia / czesćia Wybráncow pie-
chotnych / tu tákowey armacie y gotowosci v
stáwicznie piechoty nie máto potrzebá: czesćia
tež ingieltnikow po Rozáctku z pulhakiem / z drze-
wcem ábo robátyna. Táť spótecznie wšytkim
tákowa gotowosc wstáwiczna. A zeczypospoli-
tey obmyslic potrzebá: gdyž o wšytkich iednako
grá idzie / iednáctey obrony wšytkim stanom po-
trebá: dla záchowánia zdrowia / wolności / o-
czystych dobr nášych / y pokoju pospolitego. Táť-
že z miast y miásteček / wedlug tanow ábo kupiey
y hándlow rozmaitych / wedlug slusznego posta-
nowienia tych / ná ktorých to nalezec bedzie.

Zeby záraz do tákowey armaty Koronny wla-
sny lud swoy / w dobrym porzadku obmyslony
byl / zeby sie záraz wšytkiey powinnosci przypá-
truiac ćwiczyli / á ćwiczonými bedać / nigdy sie
nie odmieniáli: ále táť záwždy przy tákowey go-
towosci zostawáli / ieden po drugim w porza-
dku dobrym nástepuiac.

Armata tákowa w poszrodku Woiewodztwa
káždego / wstáwicznie w miejscu obronnym przy
zwyclym miejscu okázowánia powiatowego /
chowána być ma / przy ktorym oboz powiatowy /
porzadny / y dozorny wstáwicznie być ma / coby ár-
mate wstáwicznie wedlug porzadku ochodźnie
opátrowal / záwždy z dostátkiem kul / prochow /
y wšelá-

Sposob

y wśelákich potrzeb ktemu należących.

A gdy iuż z pomocą Pána Boga wśechmogącego / Rzeczpospolita Pána Boga sobie za oś brońca wziawşy / do takowey gotowości przyjdzie w zgodzie á w miłości Chrześciańskiej / postepuiac sobie ostrożnie bez wątpienia / wáś nieprzyiaciel każdy z wielkością dział ogromnych wpaść zawždy musi / ktore iemu zawždy wiecey škodzić mogą: niżli wam / czemum sie ia wielkość dobrze przypatrzył / że takowa drobna y daleko niósłaca armatá ognista / ábo strzelbá / iest wiela sposobow pożyteczneyşa / y z mnieşym koşttem y z mnieşą pracą przychodzi / niż działá ábo polne sztuki wielkie / ktore tylko z góry ku ziemi cięsko lecąc / y z ziemie zaśia ku gorze pochop biorac / bázno máło zwykły škodzić / ná com oczymá swemi wielkość patrzył / że sie trąsiáło / że kulá z działá wpadała w póśrzód kilku set konńskich Kot / á rzadko iednego ábo dwu duşe zbáwila / ále koniá iednego ábo dwu ochromi wşy / wzgora sie wzniózşy / przecz poşlá: máło co zrobi wşy / á koşt strzelby takiey / niżli iey ná miejsce bitwy z miejscá swego doprowadza / iest nieoślacowany / á z máłym pożytkiem: do tego w którym woystku takowey ciężkiej armaty sieła / według ktorey armaty miejscá sobie każdy skutac musi / á gdzie sie z nią zaśadzi / iuż iáko zwiázány ná miejscu rzekac musi / czekáiac ludzkiego nieśczęścia. Lecz

madrzy/

Rzadu Koronnego.

madrzy / rostopni Hetmani / nie tak bezpiecznie sobie ku bitwie nie poczynáia / áż pierwey štuki nieprzyiacielskie zrozumieia.

Alle takowa lekka polna / drobna / dluga / y daleko lecaca / y przedto obrótua ognista armatá / ktorey sie żadna miára nieprzyiaciel z żadney strony wstrzedz nie może: bo ná wśelákie strony we wşyrtkich Hussach z iezda y piechota / z zadu y z przodku / y z każdej strony / zkad iedno potrzeba wkaże / wciékáiac y goniac okrutnie zawždy Hussy nieprzyiacielskie / ná wşyrtkie strony przerażac / może / nie dopuszczáiac żadna miára z żadney strony gwałtownego ku rozerwaniu Hussow swoich / nieprzyiacielskiego ná ádu / dla wsta wiczniego strzelania y gęsto lecacych kul / y przedto nabizáiacey strzelby / ktora bez przesłanku woystká nieprzyiacielskie / badź náciaáiaace / badź stoiaace / badź wciékáiaace / z iakieykolwiek przyczyny tego potrzeba okáże / srodze zawždy y ogromnie przerażac będzie moglá: áż do wpadku nieprzyiaciel / z pomocą Boga wśechmogącego / ktory wam dobrym Chrześcianom / mocy swey Swietey / y rády madrej y rostopney / przeciwko nieprzyiacielom wáśym głownym / y bluźniercom Imienia Bożego / y wyniszczycielom Ewángelicy Chrystusowey / zawždy wam bez wątpienia rády swey Boskiej doda; y moc strogich Bisurmanow / prze was wierny lud swoy / srodze zetrze y

C
poślumi.

Spofob

potłumi. Tylko z prawa wiara / w miłości Chrześcijańskiej zobopolney / w tej mierze sobie postępować będziecie.

A dokończymy takowey armaty / w porządku zupełnym / z dostatkim potrzeb k temu należących. Każde Woiewodztwo z swej strony / ma odesłać do Kámieńca Podolskiego porządnie / iako do potrzeby / po dziesięci kar takowey strzelby / z dostatkim kul y prochow / y piechoty ku takowey armacie należacey / iako do potrzeby: Bo tego jest wielka potrzeba / aby takie Miasto pograniczne / miało zawždy pewna obrone / przy namniej sto Kar takowey strzelby / y tysiac piechoty wstawicznie / także Sakołnic / Smigowic z dostatkim / kul y prochow. Przy których porządny Kapitan mądry / któryby wstawicznie ćwiczył te Piechoty / iako sie máia sprawować z taką armatą / tak ná miejscu / iako w podkaniu ku nieprzyjacielowi. Zeby lud był zawždy gotowy / wyćwiczony do potrzeby; zeby sie nigdy nie odmiéniali: ale tak zawždy ćwiczonymi bedac / przy armacie Koronney / ieden po drugim trwali.

A tak wkrainne Pánstwa Koronne / ktore przez te wszystkie czasy / po wielu częścicach Ziemiá Podolska / od nájazdow Tatarskich splondrowána jest. Także y od żołnierzow niepobożnych / nád z wyczay meznosnymi skácyami y łupieństwem prawie przez te wszystkie czasy utrapiona była. Słusna aby

Rządu Koronnego:

Śna aby od Póborow była wolna: iedną przecie dla niebezpieczeństwa / ktoremu ty krainy podoblegly / dla nájazdow Tureckich y Tatarskich / ktorych sie zawždy obawiać y ostrożnymi być potrzeba / słusna aby wyprawa ábo gotowosc miała sto pospolitego ruszenia pozwolili / gdyby tego potrzeba okazała do Kámieńca Podolskiego / ku gotowosci armaty Koronney / bez omieśkánia ruszyli sie: ku posielku Woiewodzie Wołoskiemu / który o nieprzyjacielu Koronnym zawiadować będzie powinien / broniąc przez Dunay do brzegow swoich / Turkom przeprawy / do kad inże posielki za zrozumieniem woyska nieprzyjacielskiego nie przyda.

Do tego we wszystkich Woiewodztwach Koronnych / aby byly w poyrszodku każdego Woiewodztwa / w miejscach częstego okazowania / Cerkazy ku chowaniu takowey armaty Koronney budowane: A osobliwie w Woiewodztwach ukrainnych / kiedy gotowosc miasto Póborow postapia / ze gdy sie oslyśa o nieprzyjacielu / bądź o Turku ábo o Tatarsynie: zeby w dzień pewny / każdy Miesiac okazowanie przy Cerkazach armatnych bywalo. Także gdy w slyśa w pewney stronie o nieprzyjacielu / nie w tydzień / nie w kilka dni / ale zaraz z gotowoscia armaty ruszali sie przeciwko nieprzyjacielowi: dając znać do dalszych Woiewodztw / aby także z

Sposob

posiellkami iedni za drugimi postepowali.

zgotowawszy armata porzadnie / naprzod Wołoska Ziemia po Dunaj odiać; a bzege Dunajowe od swej strony oswobodzić. Aby Turczya do bzegow Koronnych przystepu mieć nie mogł. Gospodar Wołoski ma mieć okolo siebie cztery albo piec tysięcy strzelcow Polskich / y kilka dziesiat Kar Szakowite z gotowoscia potrzeb wśelakich porzadnie. Takze piec tysięcy konnego ludu po Kozacku / albo po Petworstu / albo napoly / polowicą z rusnicami a roharynami / a polowicą z lukami. Takze Wołoska tu teyze ieszdzie / aby tey pozwolili kilka tysięcy / ktorzy ustawicznie straz nad Dunajem trzymać beda / Chrześciana nom po bliskim / y Dunajczykom Holdownikom Turckim / aby przykrości nie czynili / ale raczey zachowanie dobre z nimi mieli / dla podstuchacow o nieprzyiacielu. Do tego Gospodar Wołoski / ma sie o to starać / aby za Dunajskimi Chrześciana daley odleglymi / Wołoska ziemia osadzal.

Z pomocą Pana Boga niezwyctezonego gdy byście do takowey gotowosci przyšli / ktora wlasnie przeciwko nieprzyiacielowi Krzyża Swietego obracać sie ma / takiej gotowosci żaden Monarcha nie ma. Przypatrujac sie takowey ogromney y predkney armacie / ktora strachem wśem nieprzyiacielom naszym być by musiała / przy takiej gotowosci / ani działá / ani zbrowá żadna / ani

żadne

Rządu Koronnego.

żadne przyprawy wojenne za nic stać nie beda. Przypatrzcie sie W. woyskom Niemieckim / jako jest woysko ich na porzemu barzo strasne / a prawie zelazne y ogniste. A iz to oni sami do siebie widza / ze sa barzo mocni / y zdato sie sobie być iakoby niezwyctezeni / y tak na hardo kaza vsiac swej mocy. A gdyby im Turczyn w ten czas bitwa dal kiedy oni zachca / y tak iako oni rozumieia pewnie / zeby zawsze przegrac musial / ale albo im miedzy gory wstapi / albo w miejscu nieprzystepnym / działami / strzelbami sie osadzí / ze mu czynić nic nie moga / czasu czeka / ze im albo glodem / albo chorobami takimi zwatleni beda / ze sie iuz oná ich moc rozrywac pocznie / dopiero im ostátek żywności odeymie / y tak ich zawsze przeneka.

Chytrosci / niemoca / bo oni za nim nigdy nie ida / ani wciaz / ani do pogonien / ani po gorach / ani powodzie / bo sa ciuzcy zelezni / alez takowa armata drobna wśedzie sie moze porykac / y po gorach / y po wawoziech / w polach / y goniac y wchodzác / nigdy do siebie nieprzyiacielowi przystepu zadnamiatara niedopusci: Tylko Pana Boga potrzeba sie bac; a w pycha sie nie podnosić / w ostrozności a w dostarku kul y prochow. Nadzieie maać w Panu Bogu / na tym naywiecey nalezy. A gdy to sam Pan Bóg w was sposobić bedzie raczył / ze do takiego porzadku przydziecie / iakie żaden Monarcha mieć nie bedzie / maać os

C;

swobo-

Spofob

swobodzone brzegi Dunajowe / możecie sie nie
 bac z Bożą pomocą mocy Tureckiej / bo on tyl-
 ko w działą vsa: z ktorými przez Dunay / zaraz
 nie przeleci / może to Pan Bog zdarzyć / że ich w
 Dunaju na przepławie ostradać może: tylko
 w czas o wszystkim zawiadować potrzeba. Ho-
 spodar Wołoski / aby był od tego czasu Polak /
 ktorzyby wiecey Trybutu Turkowi nie dawal /
 ale rączey / aby kilka Tysięcy Woyska na to cho-
 wal; a czego by mu nie dostawalo / Rzeczpospo-
 lita ta powinna będzie z Poborow dolożyć.

A iż takowy porzadek y gotowosc ma być ze
 wszystkim dostatkim / opatrzona być ma wszel-
 kiemi potrzebnościami wojennymi / na wozyech
 maia być dostatki wszelkie / kul / prochow / ry-
 dle / motyki / siekiery / świdry / liny / postroiki /
 rzemieśnicy stalmaszy / kowale / rymarże / sło-
 bąrze. A ku takowey gotowosci / iż piechoty po-
 trzeba dostatkim / po wszystkich Woiewodzt-
 wach przyczynienie każde Woiewodztwo / przy
 swey własney armacie / miasto pospolitego rusze-
 nia / przeciwko gwałtownemu nieprzyjacielowi /
 każde Woiewodztwo z osobną / przy swych ar-
 matách własnych / maia mieć po pięci Tysięcy
 pieśnego ludu / przy poruszeniu sie przeciwko nie-
 przyjacielowi / każdego roku dwa Pobory stła-
 dać / choćby tego potrzeba nie bylo / niechay starb
 we Lwowie przy strożach Koronnych zawnždy
 1.37/

Rzadu Koronnego.

leży / dla przygody. O którym aby Jego Mośc
 Pan Hetman zawiadowal / maiać na pieczy przy-
 gody Koronne / zawnždy sposabiatać sobie lud
 iurgieltny ku takowym gotowosciom Koron-
 nym / nie bawiac sie siela żołnierza obciążonego
 zbroia / ani takim / ktorzyby leżami niepotrzebnymi
 zwykli lud w bogi trapić / sposabiatać sobie do
 takowey gotowosci predki lud lekki iurgieltny /
 bo na predkiego nieprzyziaciela lekkości y predko-
 ści z takowa predka y ogromna armata / iako
 napredzey ku pogromu / takowego nieprzyziacie-
 la pospieszać sie potrzeba. Nie trzeba dawac nie-
 przyziacielowi swey woli / aby sie miał rosposcię-
 tać / y plondruiac włości Koronne / czasby sie
 nam obaczyć: maiać z soba wielkość Kar nie-
 przebranych / ogromna y gesto lotna y daleko nie-
 baca strzelba / Szatownic / y Smigownic / ktora
 wypuszczaiac przeciwko nieprzyziacielowi / strą-
 bliwie Suffy iego na wszystkie strony przeraż-
 iac / z kilka Tysięcy Woyska przy takowey arma-
 cie ogromney y predkiej / na kilka dziesiąt Ty-
 sięcy Tatarow / golego ludu / w dobrym porza-
 dku / w boiaźni Bożej / bezpiecznie vderzyć może.

Badź też y Woysko Tureckie / ktore maiać w
 Taborze swoim / wielkość dział ogromnych / z
 ktorými z miyscá na miysce / tak predko obracać
 nie może: ale kedykolwiek sie z nimi zasądzi / tam
 tako związany na miyscu ludzkiego nieszczęścia
 czekać

Spofob

czekać musi / co mądryzy Hetmáni Harcami swymi o Hussy Pogańskie sie ocieraiać snadnie zrozumiewać moga / skąd zamysły fortelow ich zaście swe poprowadza. A dla tego też gwałtownie ná nie nácieraiać wyćieczkami y Harcami / zdáleká Hussy ich scieraiać / idac z nimi ná wytrwána / ná pewne mieysca sobie przygotowane / czasow swoich / vstupuiac y zaś nastepuiac / á wyzrzawszy / ze sie mu nie tak wiedzie iako chce / z pomocá Bożá y dżialá zostawiwszy / wćiekać musi: gdy ná każdá stronę przerażony bedac tak ogromna strzelba z Hussyow Chryściáńskich / wychylić sie mu nie dopuszcza z takowego porzadku y gotowości / sielaby Koronie Polskiej pozytku vrostlo.

Naprzod / pewnieyby pokoy / okazaćby sie mogli / gdyż trwogi wśelanie ktore z przyczyny niebezpieczeństwa / z natazdow nieprzyiacielskich Turkow y Tatarow / o ktorých teraz częstokroć slychac z vtrapieniem ludu / y škoda nie mala Państw vkráinných Koronnych: co by z pomocá Bożá w kroikun czasie / z przymnozeniem slawy Koronney vstać musiały.

Do tego pewna obrona z postráchem wśem nieprzyiacielom Koronnym wślawiona / dla takowey gotowości / bylaby wśem nieprzyiacielom okazata / zeby sie każdy nieprzyiaciel Koronny potrzebnie ná to ogladać musiał / záczym y Tatarowie

Rzadu Koronnego.

rowie przedkoby z pomocá Bożá do Holdownego Trybutu przystac musieli.

Trzecia / Woiewodztwa vkráinne / ktore przez wiele lat od Tatarow plondrowane y spustosone byly / dla nowego porzadku / zá pokoiemby zostaly.

Czwarta / Woyská y Kóty niezwyčajne / ktore w Podolu vstáwicznie leżaly / w Wołoskiej Ziemi leze vstáwicznie miały.

A wśakże iesliby tego potrzeba okazala / zeby w Wołoskiej Ziemi Woysko nie male leżalo / nie mogac miec żywności dostátku: tedy Woiewodztwa vkráinne máia postápic Stácye / bez wielkiej swey škody / ktora powinni ná granice Wołoskie odwozić / zeby tey sam Solnierz nie wybierał dla wydzierstwa.



Nymanie mienymowne
do Brdrzytwa briczo.
i piane chwoty
Bory.

Wyznanie

Jemu poslušne sa wšytkie rodzaie /
 Sercem y mysla nigdy nie wstaie
 Slawie stworzenie swego Pana z wiela /
 Nieba y ziemie sprawce Stworzyciela.
 Jemuž poslušne iest wšytko stworzenie /
 Imie wynoſiac nād wšytko imienie.
 Jemu przeczystych chor dziewiec Pánienſkie
 Jemu przeciásny y zastep mecenſki.
 Poczet wyznawcow Woyska niezliczone /
 Pánien Pánicow w Cnotách wtrwierdzone.
 A przy nich idac wšytkich Cnot Krolowa
 Bogu wielkiemu wdzieczna chwale dawá.
 Ze wšad wkoło niey wielkie okoliczne /
 Pocztyslug Bozych ze wšech stron obliczne.
 Wdziecznymi glosy wšyſcy iednoſtáynie /
 Dáia cześć chwale Bogu nieuſtáynie.
 Przodkow Prorokow Huffy ſtoia wielkie /
 Cześć oddawáiac / powinnoſci wšelkie.
 Ze wšech stron ſlawia Syonu wielkiego /
 Pána nād Pány Bogá wšechmocnego.
 Widzac Chor chwaly wšytkiego stworzenia /
 Káduia ſie tam dla iey w wielbienia.
 Mátki przeczystey Zbáwiciela ſwiátá /
 W wielbiona iest inž ná wieczne láta.
 Teraz wkoło niey ſtoia náſyceni /
 Wielkich roſtkoſy trwáia w iedney ceni.
 Chwalac wiecznego Bogá z wyſokoſci
 Cześć chwale dáiaciego wielmožnoſci.

Kołem

Dobrodzieystwa Božego.

Kołem swym idac Woyska niezliczone /
 Huffy prowadza / wšech niedoſciagnione.
 Pienie wynoſiac ſpánialymi glosy
 Ze przenikáia przez wšytkie niebioſy.
 Cześć wyrzadzáia Mátcie Jezusowey /
 Jáko przyſluży wšytkich Cnot Krolowey.
 Tam pedem wielkim w wyſokoſć wznieſione /
 Woyska zastepow Pánſkich niezliczone.
 Przed Máieſtatem Bogá z wyſokoſci /
 Pienie wydáiac glosow rozlicznoſci.
 Ná obliczá ſwe przed nim wpadáiac /
 Máieſtat iego Swiety wwažáiac.
 Przed wšemi wielki Bogá wšechmocnego /
 Ná czáſy wieczne wielow trwáiacego.
 Wdziecznymi glosy inž wšyſcy beſpiecznie /
 Chwale oddáia Bogu ſwemu wiecznie.
 Pánu nād Pány Bogu nād wšytkimi /
 Władzcy wiecznemu zastepy wielkimi.

Te Deum Laudamus.

Ciebie Bogá wiecznego ciebie my chwalimy /
 Ciebie wielkimſzym być Panem wyznawamy.
 Ciebie Bogá wiecznego wšytkie ziemſkie kraie /
 Kregiem ziemſkim obeſley wšytkie rodzaie.
 Ciebie wšytkie żywioly ciebie niezliczone.
 Bogie swym wyznawáia reka twa ſpráwione.

D 3

Ciebi

Problema de la Vida
En el año de 1700...
Este es el primer problema...
que se propone en esta obra...
y el primero que se resuelve...
en este capítulo...
El primer problema es...
que se propone en esta obra...
y el primero que se resuelve...
en este capítulo...
El primer problema es...

Tercer Problema

El tercer problema es...
que se propone en esta obra...
y el primero que se resuelve...
en este capítulo...
El tercer problema es...

Problema de la Vida
En el año de 1700...
Este es el primer problema...
que se propone en esta obra...
y el primero que se resuelve...
en este capítulo...
El primer problema es...
que se propone en esta obra...
y el primero que se resuelve...
en este capítulo...
El primer problema es...



Pieśń

Ty każdego wyzwolił y potargasz pęta/
A Pogańy pogromił y zetrzeł do szeta. (nami.
Niechay znacznie twa chwała bżmi zawżdy nad
A niech wiedza żeś ty ieś Bog náš zawołany.
Tobie my sławić będziem cześć chwale serdeczna/
A ty nam połaś łaska doczesna y wieczna.
Niech się nami Pogańin inż wiecey nie ciepy/
A niech się do odmiany swey natychley spieszy.
Niech go iego nieszczęście oblecze w żalobe/
A Pan náš żalosci obroci w ozdobe.
A my ciebie náš Boże chwalić będziem wiecznie/
Wielbić nie przestaniemy / twey chwały bez-
spiecznie.
A nie rącz nas opuszczać z twej świętey opieki/
Bo my lud twoy: tyś Bog náš / wybrany náš
wieki. Amen.



